Głos Wielkopolski

Rok III Nr 38 Wydanie A — Poznań, piątek 7 lutego 1947 r. — Cena 3 zł

Nowy gabinet w Polsce

Warszawa (PAP) Dnia 6 bm. o g. 24-tej prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przybył do Belwederu i przedstawił Prezydentowi Rzeczypospolitej listę członków rządu Rzeczypospolitej. Prezydent Rzeczypospolitej przedstawiony mu skład Rządu zaakceptował.

Przed utworzeniem nowego rządu

Warszawa (obsł. wł.). Premier Cyrankiewicz przeprowadził w godzinach popołudniowych kolejne rozmowy w sprawie utworzenia rządu z przedstawicielami Stronnictwa Ludowego, P. P. R., Stronnictwa Demokratycznego, P. S. L. „Nowe Wyzwolenie" i Stronnictwa Pracy. W godzinach porannych premier Cyrankiewicz odbył konferencję z przedstawicielami P. P. S., Osóbką-Morawskim i wicemarszałkiem Szwalbe. W rozmowach tych nie brali udziału przedstawiciele P. S. L. Prezes tego Stronnictwa Stanisław Mikołajczyk, oświadczył w środę Prezydentowi Bierutowi, iż Stronnictwo jego nie zamierza wziąć udziału w rządzie, P. S. L. jednak ustosunkowuje się do pracy rządu rzeczowo. Nowy rząd stanie przed Sejmem na najbliższym posiedzeniu sejmowym, tj. w sobotę. Na tym posiedzeniu premier Cyrankiewicz wygłosi exposé. Sejm rozpatrzy regulamin obrad po czym wybrana zostanie 30-osobowa komisja dla opracowania projektu tzw. „Małej Konstytucji".

Na pierwszej sesji rozpatrywana będzie prawdopodobnie ustawa amnestyjna. Po krótkiej przerwie sesja będzie wznowiona około 15 lutego i zajmie się projektem Małej Konstytucji przygotowanym przez specjalną komisję parlamentarną. Sesja budżetowa Sejmu, zostanie zwołana po dłuższej przerwie w marcu. Przedstawiciele stronnictw politycznych odbyli wczoraj rozmowy w sprawie projektu Małej Konstytucji.

Warszawa (PAP). Dnia 6 lutego br. w późnych godzinach wieczornych poseł Józef Cyrankiewicz desygnowany na Prezesa Rady Ministrów, przeprowadził rozmowy z przedstawicielami klubów poselskich Polskiej Partii Robotniczej, Polskiej Partii Socjalistycznej, Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Pracy oraz PSL „Nowe Wyzwolenie". W wyniku powyższych rozmów uzgodniona została lista członków rządu, celem przedstawienia jej Prezydentowi Rzeczypospolitej ob. Bierutowi.

Skład nowego rządu:

Prezes Rady Ministrów	Józef Cyrankiewicz
Wicepremier i Minister Ziem Odzyskanych	Wład. Gomułka
Wicepremier	Antoni Korzycki
Minister bez teki	Wincenty Rzymowski
" "	Wincenty Baranowski
Minister Obrony Narodowej	Marsz. Michał Rola-Żymierski
Minister Spraw Zagranicznych	Zygmunt Modzelewski
Minister Administracji Publicznej	Edward Osóbka-Morawski
Minister Bezpieczeństwa Publicznego	Stanisław Radkiewicz
Minister Skarbu	Konstanty Dąbrowski
Minister Rolnictwa i Reform Rolnych	Jan Dąb-Kocioł
Minister Przemysłu	Hilary Minc
Minister Sprawiedliwości	Henryk Świątkowski
Minister Oświaty	Stanisław Skrzeszewski
Minister Pracy i Opieki Społecznej	Kazimierz Rusinek
Minister Aprowizacji i Handlu	Włodzimierz Lechowicz
Kierownik Ministerstwa Żegl. i Handlu Zagr.	Ludwik Grossfeld
Minister Odbudowy	Michał Kaczorowski
Minister Komunikacji	Jan Rabanowski
Minister Poczt i Telegrafów	Józef Putek
Minister Lasów	Bolesław Podedworny
Minister Zdrowia	Tadeusz Michejda
Minister Kultury i Sztuki	Stefan Dybowski
Kierownik Minister. Inform. i Propagandy	Feliks Widy-Wirski

Warszawa (PAP) W dniu 7 lutego prezes Rady Ministrów przedstawił Prezydentowi Rzeczypospolitej członków rządu w pełnym składzie.

Premier Józef Cyrankiewicz

Józef Cyrankiewicz należy do młodszej generacji przywódców Polskiej Partii Socjalistycznej. Urodził się w roku 1911 w Tarnowie i tam skończył gimnazjum, po czym przeniósł się do Krakowa, gdzie wstąpił na wydział prawny U. J.

W krakowskim życiu akademickim Józef Cyrankiewicz bierze bardzo czynny udział. Należy do Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. Jest prezesem Związku Pacyfistów. Równocześnie pracuje na terenie robotniczym na stanowisku wiceprzewodniczącego krakowskiego TUR-u. Jako członek PPS sprawuje od 1935 r. funkcje sekretarza Okręgowego Komitetu Robotniczego w Krakowie. Jednocześnie rozwija żywą działalność publicystyczną, współpracując z szeregiem pism lewicowych.

Po wybuchu wojny z Niemcami, Józef Cyrankiewicz bierze czynny udział w działaniach wojennych na terenie województw południowych i tam dostaje się do niewoli niemieckiej. Transportowany wraz z innymi więźniami ucieka i powraca natychmiast do Krakowa, gdzie przystępuje do organizowania walki podziemnej przeciwko najeźdźcy.

Działalność ta ściąga na niego uwagę gestapo i w 1941 r. Józef Cyrankiewicz zostaje aresztowany. Początkowo siedzi w więzieniu na Montelupich, po czym wywożą go do Oświęcimia, gdzie przebywa do stycznia 1945 roku. W obozie tym jest jednym z głównych przywódców prac konspiracyjnych i organizatorem Międzynar. Komitetu Więźniów.

W styczniu 1945 r. po przerwaniu frontu przez Armię Czerwoną Cyrankiewicza ewakuują w jednym z pierwszych transportów do Rzeszy i osadzają w Mauthausen, gdzie przebywa aż do uwolnienia obozu przez wojska sprzymierzone.

Po uwolnieniu wraca do kraju i staje do pracy w szeregach Polskiej Partii Socjalistycznej. Na 26 Kongresie PPS wybrany zostaje generalnym sekretarzem Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partii Socjalistycznej. Obradujący w Warszawie Kongres b. Więźniów Politycznych obiera go prezesem Zarządu Głównego Związku i Sekretarzem Generalnym Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Hitlerowskich Obozów Koncentracyjnych.

W listopadzie ub. r. Józef Cyrankiewicz wchodzi w skład Rządu Jedności Narodowej w charakterze ministra bez teki.

W dniu 5. bm. P. Prezydent Rzeczypospolitej powierzył mu misję tworzenia nowego Rządu. Z misji tej wywiązał się w ciągu niewielu godzin, tworząc Rząd oparty na szerokiej podstawie koalicji stronnictw demokratycznych.

Dzień Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej

Prezydent R. P. przyjął korpus dyplomatyczny.

Warszawa (PAP). W dniu 6 bm. o godz. 13-tej Prezydent Rzeczypospolitej przyjmował życzenia od członków korpusu dyplomatycznego akredytowanego w Warszawie. Na dziedzińcu belwederskim kompania honorowa prezentuje broń przed wchodzącymi, którzy zbierają się w sali Pompejańskiej. W pierwszym rzędzie ustawiają się: dziekan korpusu dyplomatycznego ambasador Związku Radzieckiego — Lebiediew, ambasador Stanów Zjednoczonych — Bliss-Lane, ambasador Wielkiej Brytanii — Cavendish-Bentinck, ambasador Rumunii — Raicin, ambasador Jugosławii — Pribocewicz, poseł Czechosłowacji — Hejret, poseł Szwecji — Vestring, poseł Finlandii — Jarnefeld, poseł Norwegii — Danielsen, poseł Holandii — Flass, poseł Szwajcarii — Ganz, poseł Danii — Norman Hansen poseł Bułgarii — Tagaroff, poseł Hiszpanii republikańskiej — Sanchez Arcas; charge d'affaires: Francji — Beausse, Chin — Pao Idd, Węgier — Forstner Turcji — Gork, Argentyny — Maffei, Włoch — Scarbi, Belgii — Graeffe, Egiptu — Ismail — oraz przedstawiciel polityczny Austrii — Engerth.

W drugim rzędzie stoją: radcowie i sekretarze, oraz attache wojskowi.

W godzinie 13,10 poprzedzany przez dyrektora protokołu dyplomatycznego Gubrynowicza, wchodzi na salę Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie Premiera Rządu Jedności Narodowej — Osóbki-Morawskiego, ministra spraw zagranicznych — W. Rzymowskiego, wiceministra spraw zagranicznych — Modzelewskiego, podsekretarza stanu — Bermana, ministra pełnomocnego — Olszewskiego i szefów kancelarii cywilnej i wojskowej.

Ambasador Związku Radzieckiego Lebiediew wygłasza następujące przemówienie:

Przemówienie dziekana korpusu dyplomatycznego

„Panie Prezydencie! W imieniu korpusu dyplomatycznego akredytowanego w Warszawie i moim własnym mam zaszczyt złożyć Panu powinszowania z okazji objęcia urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej oraz życzyć wszelkiej pomyślności na tym nowym wysokim stanowisku. Równocześnie winszuję też bohaterskiemu narodowi polskiemu z powodu zamknięcia przejściowego okresu politycznego w jego historii, który zakończył się tak zgodnym wyrażeniem woli narodu, oraz tak widocznym zjednoczeniem pod hasłem walki o pokój i triumf demokracji, siłę, wolność i niepodległość swojej Ojczyzny. Decyzją tą naród polski zapewni sobie szybką odbudowę Ojczyzny i wzrost potęgi. Jestem przekonany, że zarówno Pan, jak i powołany przez Niego Rząd Polski znajdzie pełne poparcie ze strony postępowych sił całego świata dla szlachetnego dzieła, mającego na celu wszechstronny rozwój materialny i duchowy narodu polskiego, podniesienie jego dobrobytu, pogłębienie przyjaźni i wzajemnego zrozumienia ze wszystkimi krajami świata. W imieniu własnym i w imieniu mojej wielkiej Ojczyzny, składam Panu, Panie Prezydencie i w Jego osobie również narodowi polskiemu życzenia z okazji ostatecznego ustanowienia demokratycznego ustroju Polski. Jest to dowodem, że ofiary jakie naród polski poniósł w walce przeciw agresji niemieckiej i z własną reakcją, nie poszły na marne. **Naród polski zakończył wojnę pełnym zwycięstwem zarówno z zewnętrznymi jak i wewnętrznymi swoimi wrogami.** Winszuję bratniemu narodowi polskiemu tego zwycięstwa i życzę Panu, Panie Prezydencie sukcesów w dalszej pracy".

Dziękując za życzenia Prezydent Rzeczypospolitej odpowiedział:

Odpowiedź Prezydenta R. P.

„Panie Ambasadorze, Panowie Ambasadorowie i Ministrowie!

Dziękuję Panom za życzenia, złożone zarówno mnie osobiście, jak i całemu narodowi polskiemu. Jesteśmy obecnie świadkami zamknięcia przejściowego okresu historii Polski, który nastąpił w czasie najcięższej walki, jaką narodowi polskiemu przyszło stoczyć w obronie swego istnienia. Jak Pan słusznie podniósł, Panie Ambasadorze, Naród Polski wyszedł z tej walki zwycięsko.

Polska myśl polityczna znalazła obecnie kierunek zgodny z interesami narodu i państwa.

Pragnę zapewnić Panów, że Rzeczypospolita Polska nie pominie żadnej sposobności, by dla utrwalenia sprawiedliwego pokoju i umożliwienia swobodnego rozwoju w duchu prawdziwego postępu **pogłębić i zacieśnić przyjazne stosunki ze wszystkimi narodami świata, miłującymi wolność i pokój.** Dla osiągnięcia tych celów zawsze mogą Panowie liczyć na najdalej idącą pomoc moją i Rządu polskiego."

Po części oficjalnej Prezydent Rzeczypospolitej podejmował zebranych lampką wina. Obecny był również dyrektor departamentu prasy i naczelnik wydziału zachodniej i północnej Europy, Chromecki.

Depesza Generalissimusa Stalina do Prezydenta Bieruta

Warszawa (PAP). Na ręce Prezydenta R. P. ob. Bieruta wpłynęła od Generalissimusa Stalina następująca depesza:

„Proszę przyjąć moje gratulacje w związku z wyborem Pana na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oraz życzenia powodzenia w pańskiej pracy dla dobra narodu polskiego".

(—) J. STALIN

Odpowiedź Prezydenta

Warszawa (PAP). W odpowiedzi na gratulację Generalissimusa Stalina, Prezydent R. P., ob. Bolesław Bierut wysłał depeszę następującej treści:

„Do Prezesa Rady Ministrów ZSRR, Generalissimusa Stalina.

Proszę przyjąć serdeczne podziękowanie za Pańskie cenne życzenia w związku z wybraniem mnie na Prezydenta Rzeczypospolitej.

(—) Bolesław Bierut."

Depesze Słowiańskiego Komitetu do Prezydenta Bieruta

Warszawa (PAP). Słowiański Komitet w Moskwie nadesłał na ręce nowoobranego Prezydenta R. P. depesze następującej treści:

„Słowiański Komitet gorąco pozdrawia Pana Panie Prezydencie z okazji wybrania Go z woli narodu na Prezydenta demokratycznej Polski. Wiele Pan uczynił dla odrodzenia silnej niepodległej Polski i dla umocnienia braterskiej współpracy narodów słowiańskich. Życzymy Panu, Panie Prezydencie i godnemu chwały narodowi polskiemu nowych sukcesów i rozkwitu Rzeczypospolitej Polskiej."

Podpisani: Gondorow, Dzierżawin, Fedijew, Richonow, Rylskij, Jakub Kolas.

Państwa sprzymierzone a Niemcy

Propozycja Francji

Londyn (API). Zastępcy ministrów spraw zagranicznych, omawiali wczoraj na popołudniowym posiedzeniu w Lancaster House sprawę procedury traktatu z Niemcami. Postanowiono jednogłośnie, że ewentualne propozycje delegacji amerykańskiej i brytyjskiej, będą analizowane punkt po punkcie. Couve de Murville przedstawił propozycję francuską, która zawiera trzy podstawowe założenia:

1. przygotowanie wszelkich układów z Niemcami należy bezpośrednio do rady ministrów spraw zagranicznych;

2. należy zapewnić państwom sojuszniczym możliwie największy udział w opracowywaniu traktatu;

3. przyznając im to uczestnictwo, do którego mają prawo, nie należy zbytnio komplikować pracy ministrów spraw zagranicznych przez zamienienie ich posiedzenia w prawdziwą konferencję plenarną".

Delegat francuski wyjaśnił, że należy przede wszystkim umożliwić państwom sojuszniczym stałe otrzymywanie informacyj, a nadto zapewnić im pełne uczestnictwo w omawianiu kwestyj, którymi są bezpośrednio zainteresowane. W celu realizacji pierwszego postulatu delegat francuski zaproponował utworzenie komisji informacyjnej w której byłyby reprezentowane cztery Wielkie Mocarstwa oraz inne rządy sojusznicze. Komisja taka urzędowałaby równolegle z obradami ministrów i ich zastępców. Dla osiągnięcia drugiego celu należałoby umożliwić państwom sojuszniczym wypowiadanie swych uwag i spostrzeżeń na wszelkie tematy przy czym każde państwo mogłoby otrzymać potrzebne dokumenty i memoranda. Projekt francuski przewiduje w dalszym ciągu powołanie ad hoc komisji politycznej i ekonomicznej, które zaprosiłyby państwa sojusznicze do uczestniczenia w interesujących je dyskusjach. Ponieważ w każdym wpadku istnieje lista państw zainteresowanych ministrowie spraw zagr. będą mogli zawsze zażądać wysłuchania jakiegokolwiek państwa.

Po przemówieniu Couve de Murville zabierali głos przedstawiciele Ameryki, Anglii, Zw. Radzieckiego. Sir Wiliam Strang (W. Br.) i Murphy (Ameryka) wypowiedzieli się za jak najszerszym udziałem państw sojuszniczych.

Delegat sowiecki Gusiew oświadczył, że przez „państwa bezpośrednio zainteresowane" rozumie on sąsiadów Niemiec oraz inne państwa, które przeszły okupację. Sir Wiliam Strang nie zgodził się z tą definicją, gdyż pewne państwa sojusznicze, zdaniem jego, które nie sąsiadują z Niemcami i które nie były przez nie okupowane jak np. Kanada wypowiedziały dobrowolnie wojnę Niemcom i dwa razy walczyły z Niemcami. Dlatego więc Strang sądzi, że państwa takie jak Kanada mają prawo uważać się za bezpośrednio zainteresowane.

Couve de Murville odpowiadając następnie na pytanie delegata amerykańskiego dotyczące procedury przewidywanej dla konferencji generalnej oświadczył, że lepiej byłoby gdyby wymienione dokumenty, dotyczące obrad (memorandum i inne) został przesłane państwom zainteresowanym przed posiedzeniem konferencji tak aby państwa te miały czas na ich przestudiowanie, co w znacznym stopniu ułatwi ich pracę.

Londyn grozi Jugosławii

Przed uroczystym podpisaniem traktatów pokojowych

Londyn (BBC). Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych czyni przygotowania do uroczystości podpisania traktatów pokojowych z Włochami, Węgrami, Rumunią, Bułgarią i Finlandią, jaka odbędzie się w poniedziałek w gmachu ministerstwa. Podpisanie rozpocznie się o godz. 11-tej a skończy się o 6,30 wieczorem.

Rzecznik ambasady jugosłowiańskiej w Paryżu powiedział, że nie zaszło nic, co by mogło wpłynąć na zmianę decyzji rządu jugosłowiańskiego który postanowił nie podpisać traktatu pokojowego z Włochami. Korespondent dyplomatyczny radia brytyjskiego pisze, że jeżeli Jugosławia istotnie nie podpisze tego traktatu, to na mocy art. 89 traktatu nie będzie ona miała żadnych praw do korzyści, wynikających z tego traktatu. Nie otrzyma ona szczególnie żadnych odszkodowań wojennych od Włoch. Także klauzula na temat Triestu nie może wejść w życie, dopóki Jugosławia nie podpisze i nie ratyfikuje traktatu. Dopóki to nie nastąpi międzynarodowa strefa nie może być wprowadzona, a oddziały brytyjskie oraz amerykańskie wycofane. W Londynie wyraża się jednak nadzieję, że Jugosławia w końcu podpisze traktat z Włochami i przyczyni się w ten sposób do uporządkowania spraw światowych.

Londyn (BBC). Komisja dla spraw zagranicznych włoskiego Zgromadzenia Narodowego zaleciła wczoraj rządowi, aby podpisał traktat pokojowy z sprzymierzonymi. Premier włoski d Gasperi oświadczył, że Włochy założą jednak protest przeciwko surowości warunków traktatu pokojowego.

Sprawa gwarancji praw człowieka

Nowy Jork (obsł. wł.). Jak wiadomo w siedzibie ONZ obraduje od dłuższego czasu komisja praw człowieka. W ostatnim okresie dyskusja tej komisji obracała się dokoła projektu międzynarodowej karty praw względnie deklaracji praw człowieka, która proklamowałaby w zakresie międzynarodowym pewne naturalne prawa człowieka. W dyskusji na ten temat w łonie komisji doszło do wyraźnej różnicy w światopoglądzie pomiędzy delegatami poszczególnych członków ONZ.

W dyskusji na komisji praw człowieka biegunowo przeciwne stanowisko zajęli przedstawiciele Libanu oraz Związku Radzieckiego.

W obliczu ujawniających się w łonie komisji sprzeczności na temat stosunku jednostki do państwa, pani Roosevelt stwierdziła, iż nie jest zadaniem komisji rozstrzyganie tej spornej kwestii, lecz praw zagwarantowanych w ramach społeczności. Innym punktem, co do którego wszyscy członkowie komisji godzą się, iż winien być dołączony do projektu międzynarodowej karty praw, jest punkt dotyczący równości wszystkich ras. Zdając sobie sprawę z istniejących trudności praktycznego urzeczywistnienia gwarancji podstawowych praw jednostki, pani Roosevelt podkreśliła, iż droga do tego dalekiego celu prowadzi poprzez zawarcie międzynarodowej konwencji w tej sprawie.

Pięć wagonów dzieł sztuki ze zbiorów polskich odnalezionych na terenie Niemiec

Berlin (PAP). Rewindykacja polskich dzieł sztuki i kultury zrabowanych przez Niemców trwa dalej mimo trudności związanych z odszukaniem zabytków, które są rozrzucone po całym terenie Niemiec. Ostatnio delegatowi Min. Kultury i Sztuki dr. Karolowi Streicherowi, który w porozumieniu z Biurem Rewindykacji prowadzi poszukiwania w strefie amerykańskiej udało się zgromadzić około 5 wagonów naszych, niezmiernie cennych dzieł sztuki i zabytków kulturalnych.

Odnaleziono dwie serie gobelinów z Katedry na Wawelu przedstawiające biblijne „Dzieje Jakuba", „Wojnę Trojańską". Gobeliny te pochodzą z XVII wieku. Oprócz tego odnalazł prof. Streicher cenne dywany perskie, stanowiące własność Uniwersytetu Jagiellońskiego. Z zabytków warszawskich powraca część historycznych pamiątek i dokumentów cechów warszawskich. Część swych zbiorów odzyska również Polskie Muzeum Prehistoryczne a mianowicie wykopaliska i część biblioteki archeologicznej. Również broń polska oraz zabytki wojskowe, jak zbroje husarskie, szable i karabele pochodzące z Muzeum Wojska, powrócą wkrótce do kraju.

27 punktów min. Marshalla

Waszyngton (API). Republikanie w Kongresie amerykańskim zgadzają się na pomoc dla Europy w wysokości 250 milionów dolarów — oświadczył wczoraj na konferencji prasowej sen. Vandenberg, przewodniczący senackiej komisji spraw zagranicznych. Senator podał ponadto do wiadomości, że gen. Marshall — nowy amerykański minister spraw zagranicznych — przedstawił 27 punktów programu polityki zagranicznej. Pierwszy punkt programu mówi właśnie o pomocy międzynarodowej dla krajów zniszczonych wojną. Drugi punkt, to ratyfikacja traktatów pokojowych z b. satelitami Niemiec. Sen. Vandenberg, podając prasie szczegóły tego programu, oświadczył, że ostateczne decyzje w sprawie pomocy Europie zapadną po powrocie Hoovera z Niemiec.

Prof. Grabski w Londynie

Londyn (BBC). W Londynie ujawniono wczoraj, że w brytyjskim ministerstwie spraw zagranicznych odbyły się niedawno rozmowy pomiędzy ministrem Bevinem a specjalnym wysłannikiem Polski do Wielkiej Brytanii prof. Grabskim. Nie ujawniono jednak dotychczas tematu tych rozmów.

Czechosłowacja i UNRRA

Londyn (BBC). Rząd czechosłowacki wyraził zaniepokojenie z powodu redukcji przydziałów UNRRY dla Czechosłowacji. Radio praskie podało, że czeski minister wyżywienia miał wyjaśnić władzom UNRRY, że jeżeli Czechosłowacja ma w przyszłości płacić za towary dotychczas przywożone do kraju przez UNRRĘ, to bilans handlowy Czechosłowacji ulegnie całkowitej zmianie. Czechosłowacji bowiem nie udało się uzyskać kredytów za granicą, a szczególnie pożyczki amerykańskiej i Czechosłowacja nie może pozwolić sobie na zakupienie wielu niezbędnych artykułów za granicą.

Niebezpieczeństwo powtórzenia zbrodniczego szaleństwa

Waszyngton (API). W Kongresie amerykańskim wystąpił senator demokratyczny, Claude Pepper z Florydy, z atakiem na całokształt republikańskiej polityki zagranicznej w stosunku do Niemiec. Odpowiadając na ostatnie przemówienie przywódcy republikanów i znanego przemysłowca Johna Forstera Dullesa, Pepper potępił z oburzeniem koncepcję Dullesa odnośnie Niemiec.

Pepper oskarżył obecnych przywódców Kongr. o **dążenie do anulowania układu poczdamskiego w sprawie gospodarczego i militarnego rozbrojenia Niemiec** i zastąpienia polityki współpracy międzynarodowej, zainicjowanej przez Roosevelta, niebezpieczną doktryną **bloku zachodniego, utworzonego wokół silnych Niemiec.** Pepper omówił następnie szczegółowo zbliżającą się konferencję w Moskwie. Podkreślił on, że Dulles w przededniu konferencji moskiewskiej przeciwstawia się rozbrojeniu Ruhry i Nadrenii. „Jest to powtórzenie zbrodniczego szaleństwa, popełnionego po pierwszej wojnie światowej — powiedział Pepper —, że obecnie mimo protestów Francji, zniszczonej dwiema inwazjami w ciągu 44 lat, mocarstwa sojusznicze pod wpływem straszaka rzekomej groźby ZSRR, pragną ponownie uzbroić Niemcy, jak za czasów Hitlera.

Pepper na zakończenie wystąpił z następującymi postulatami:

1. **zniesienie wszystkich form militaryzmu w Niemczech;**
2. **skuteczne rozbrojenie przemysłowe tego kraju;**
3. **ścisła kontrola eksportu i importu niemieckiego;**
4. **kontrola programu demilitaryzacji i demokratyzacji Niemiec przez organ międzynarodowy.**

Kraj manifestuje radość

Warszawa (obsł. wł.) W całym kraju odbywały się manifestacje, w których naród polski wyrażał swą radość z powodu wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej, Bolesława Bieruta. Ludność manifestowała spontanicznie natychmiast po ogłoszeniu wyniku wyborów. Wczoraj od rana napływały z całego kraju doniesienia o dalszych manifestacjach.

W **Krakowie** udekorowanym flagami o barwach narodowych, oddano na wiwat 21 salw honorowych, zaś wieczorem nad miastem rozbłysły rakiety świetlne. Uroczyste manifestacje odbyły się również na **Dolnym Śląsku.** I tutaj wybór Prezydenta uczczono salutem 21 strzałów armatnich. Po południu ulicami Wrocławia przeciągnęły przy dźwiękach orkiestry pochody organizacji i młodzieży ze sztandarami manifestujące na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej. Podobne manifestacje odbyły się w **Lignicy** i **Jeleniej Górze** oraz w innych miastach województwa wrocławskiego. W **Łodzi** robotnicy uczcili wybór Prezydenta Rzeczypospolitej w dniu wczorajszym. O godzinie 15-tej odezwały się syreny fabryk. W świetlicach fabryk przedsiębiorstw i instytucyj, zebrali się wszyscy pracownicy i robotnicy by wysłuchać nadawanego przez Polskie Radio orędzia Prezydenta Rzeczypospolitej. Stolica województwa śląsko-dąbrowskiego, **Katowice** manifestowała wczoraj w godzinach przedpołudniowych.

Wojsko Polskie, którego najwyższym zwierzchnikiem jest Prezydent Bolesław Bierut, wyraziło swą radość z powodu jego wyboru, organizując **defiladę wojskową w Warszawie na Placu Zwycięstwa w niedzielę 9 lutego o godz. 12-tej.** W dniu tym przedefilują przed Prezydentem oddziały wojskowe, składając swój hołd. W **Lublinie** manifestowano w środę wieczorem. Urządzono capstrzyk, w którym wzięły udział partie polityczne, organizacje, młodzież, kompania honorowa wojska, milicja, ORMO, organizacje młodzieżowe.

Nauczycielstwo poznańskie i młodzież szkolna w hołdzie Pierwszemu Prezydentowi Polski

(c) W dniu wczorajszym, z okazji wyboru przez Sejm Ustawodawczy Bolesława Bieruta — Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej, młodzież wszystkich uczelni poznańskich wzięła udział w uroczystych akademiach, zorganizowanych przez dyrekcje poszczególnych zakładów.

Na akademiach przemawiali dyrektorzy i wychowawcy. Przemówienia nacechowane były radością z powodu wyboru Prezydenta R. P. i wyraziły hołd Dostojnikowi naszego Narodu. W wielu przypadkach wysłano do Prezydenta Bieruta depesze hołdownicze. Młodzież szkolna wzięła również gremialny udział w mszach św., odprawionych w kościołach poznańskich na cześć Pierwszego Obywatela Kraju, po czym udała się do domów.

W godzinach popołudniowych odbyło się w auli Miejskich Szkół Handlowych przy ul. Śniadeckich manifestacyjne zebranie nauczycielstwa wszystkich typów uczelni, które zagaił p. Borowiec, prezes grodzki Związku Nauczycielstwa Polskiego. Prezes powitał zebranych z p. Biedowiczem, kuratorem O. S. na czele, po czym omówił cel zgromadzenia. W okolicznościowym przemówieniu wyraził mówca radość nauczycielstwa poznańskiego z powodu wyboru Bolesława Bieruta Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej, stwierdzając równocześnie, że nauczycieli nie zabraknie w odbudowie naszej państwowości i w tworzeniu nowego człowieka.

Następne przemówienie wygłosił p. prof. Sulczyński, przewodniczący Sekcji Szkolnictwa Średniego, który na wstępie omówił znaczenie wyboru oficjalnego Zwierzchnika Narodu i Państwa i konieczność współpracy wszystkich obywateli dla dobra Polski. Wyszczególniając dotychczasowe zdobycze Rządu Jedności Narodowej stwierdził prelegent, że nowy Rząd poprowadzi napewno dotychczasową politykę z myślą o dobrobycie kraju. Prof. Sulczyński zakończył przemówienie podkreśleniem roli nauczycielstwa w dziele odbudowy i okrzykiem na cześć nowoobranego Prezydenta.

Po odśpiewaniu hymnu narodowego, prezes Z. N. P. odczytał orędzie Prezydenta Bieruta do narodu oraz depeszę hołdowniczą zebranych nauczycieli, zawierającą wyrazy hołdu i czci dla Prezydenta i zapewnienie o wytrwałości nauczycielstwa poznańskiego w pracy nad odbudową naszego kraju.

Anglia i Z.S.R.R. przeciwko U.S.A.

W sprawie objęcia wysp na Pacyfiku

Nowy Jork (PAP). Dziennik „New York Times" donosi z Waszyngtonu, iż **Wielka Brytania i Związek Radziecki odmówiły zgody na projekt amerykański, aby wyspy na Pacyfku nad którymi mandat sprawowała Japonia, przeszły pod powiernictwo Stanów Zjednoczonych.** Oba państwa w notach, doręczonych departamentowi stanu, wyraziły zdanie, że los tych wysp nie powinien być zadecydowany w chwili obecnej, lecz dopiero na podstawie traktatu pokojowego z Japonią. Ani Wielka Brytania, ani Związek Radziecki nie wysunęły zastrzeżeń co do dalszej okupacji tych wysp przez Stany Zjednoczone.

Mrozy i burze śnieżne

Londyn (BBC). Wielkie mrozy panują w całej prawie Europie. W Wielkiej Brytanii i tak poważny brak węgla daje się jeszcze bardziej odczuwać wskutek zamieszania w transporcie spowodowanego śnieżycami na morzu i lądzie. Ministerstwo paliw określiło we środę sytuację nie mogło opuścić portów, a w ciągu dnia tylko

Na wschodnim wybrzeżu 87 statków z węglem nie mogło opuścić portów a w ciągu dnia tylko 20 statków zdołało wypłynąć. Przez całą noc padał w dalszym ciągu śnieg i w sytuacji nie ma żadnego polepszenia.

Londyn (BBC). Moskwa przeżyła najgorsze w ciągu tej zimy burze śnieżne. Sprowadzono pługi śnieżne, a tysiące ludzi pracowało przez całą noc przy trzaskającym mrozie nad oczyszczaniem ulic.

Londyn, (PAP). W środkowej i północnej Anglii panują zawieje śnieżne, jakich nie pamiętają tam od 50 lat. Zawieje te sparaliżowały wszelką komunikację odcinając miasta i wsie od reszty świata. Na szosie w Yorkshire do Londynu uwięzło w zaspach blisko 300 samochodów ciężarowych. W dalszych okolicach na skutek przerw w komunikacji grozi ludności brak żywności i węgla Notowane są wypadki zaginięcia osób, których zawieja zaskoczyła poza domem.

Norwegia okupuje Niemcy

Oslo (API). W dniu wczorajszym udał się do Niemiec płk Hauge wraz z oddziałem 1 100 żołnierzy celem okupowania obszaru Harzu norweskiej strefy okupacyjnej w Niemczech. W najbliższej przyszłości władze norweskie prześlą tam dodatkowych 2 500 żołnierzy.

„Narodowo-demokratyczna partia Niemiec"

Warszawa (obsł. wł.). Dziennik „Neues Deutschland" wychodzący w radzieckiej strefie okupacyjnej, donosi o powstaniu w strefie amerykańskiej nowej niemieckiej partii politycznej, pod nazwą „Narodowo-demokratycznej partii Niemiec". Na czele partii stoi pewien bankier. Partia ta jest skrajnie prawicowa i stawia sobie za cel walkę z socjalizmem i komunizmem. Nowa partia niemiecka wypowiada się za decentralizacją Niemiec. Odnosi się ona z entuzjazmem do koncepcji Churchilla utworzenia tzw. Stanów Zjednoczonych Europy co w praktyce oznaczałoby powstanie bloku zachodniego

10 mil. dolarów na zakup żywności dla Polski

Nowy Jork (obsł. wł.). W Waszyngtonie zarząd UNRRY postanowił wyasygnować dodatkowo kwotę 10 milj. dolarów na pomoc żywnościową dla Polski. Fundusze te były uprzednio przeznaczone na zakup urządzeń przemysłowych.

Vietnam proponuje pokój

Londyn (BBC). W Paryżu przewodniczący stałej delegacji anamickiej republiki Vietnamu ogłosił komunikat w którym proponuje natychmiastowe zaprzestanie walk pomiędzy Indochinami a Francją.

Wyciągnięta dłoń

Ułaskawienie głównych oskarżonych w procesie płk. Rzepeckiego i towarzyszy nie jest tylko zwykłym aktem łaski Prezydenta Rzeczypospolitej w doniosłej chwili historycznej, jaką przeżywamy, ale ma głębsze uzasadnienie. Wypływa ono z istoty stosunku nowej Polski demokratycznej do podziemia, które obałamucone z zewnątrz nie wyszło jeszcze na otwarty gościniec współpracy nad odbudową odrodzonej Ojczyzny. Akt łaski Pana Prezydenta jest stwierdzeniem, że Rząd demokratyczny Nowej Polski w pełni docenia rzeczywiste zasługi w walce z okupantem niemieckim i chce dopomóc tym, którzy zbłądzili później, do udziału w pracy twórczej. Pismo b. oficerów Armii Ludowej do Prezydenta Bieruta z prośbą o złagodzenie wyroku w procesie głównej komendy WIN-u stwierdza co następuje:

„Dwa i pół roku minęło od dnia, kiedy wespół walczyliśmy na płonących barykadach Warszawy, kiedy obok siebie ginęli od niemieckich kul żołnierze Armii Krajowej i Armii Ludowej. Dwa lata mijają od końca okupacji, od końca okresu w którym niejednokrotnie bił się przeciwko Niemcowi obok siebie żołnierz Armii Ludowej i Armii Krajowej.

W ciągu tych dwóch, czy dwóch i pół lat my szliśmy swoją drogą, wytyczoną jeszcze w podziemiu, drogą Polski Ludowej, oskarżeni procesu warszawskiego — swoją, dyktowaną przez „Londyn", prowadzącą coraz bardziej na manowce.

Proces warszawski ujawnił nie tylko rozkład podziemia, ale i wewnętrzną tragedię niektórych jego ludzi. Zabrzmiały na nim słowa świadczące, że część kierowników podziemia szamoce się w matni, w której znalazła się pod wpływem reakcyjnych politykierów londyńskich, świadczące, że ci ludzie szukają jakiegoś wyjścia z drogi negacji i przestępstwa.

W okresie okupacji — są słowa listu b. oficerów A. L. — olbrzymia większość żołnierzy i oficerów Armii Krajowej pragnęła walki zbrojnej, czynnej walki z Niemcami. Żyła w nich ta sama wola, która wyprowadziła w pole pierwsze oddziały partyzanckie Gwardii Ludowej, która ożywiła bojowników Armii Ludowej. Wola ta niejednokrotnie znajdowała wyraz w akcjach bojowych, w pięknych czynach żołnierskich, dokonanych przez żołnierzy A. K. Takie akcje żołnierzy A. K., jak likwidacja Kutschery i uwolnienie więźniów przy Arsenale — jeden z oskarżonych procesu warszawskiego brał udział w przygotowaniu obu — były dla nas wszystkich przykładami walki z najeźdźcą na równi z dokonanym przez naszych żołnierzy zamachem na Café Club i warszawski Dworzec Główny. **Ale wola walki żołnierzy i oficerów A. K. była paraliżowana przez rozkazy idące z Londynu, przez rozkazy ludzi, którym szło o ich własne ciasne partyjno-reakcyjne cele."**

Społeczeństwo jednak nie zapomniało, że w czasie powstania warszawskiego setki tysięcy ludzi, walczyło nie dla takich czy innych rachub „londyńskich", lecz dlatego, że chciało bić Niemca i że uwierzono kierownikowi A. K., iż nadeszła chwila, kiedy można go bić.

Kiedy powstanie upadło, rozkazy „Londynu" wielu żołnierzy i oficerów Armii Krajowej skierowały „do lasu".

Oskarżeni procesu warszawskiego sami szli tą drogą i prowadzili nią tę część społeczeństwa, która ulegała ich wpływom. Ale szli, przynajmniej część ich szła — jak okazało się na procesie w rosnącej rozterce wewnętrznej, w rosnącym konflikcie sumienia. Ten konflikt odbił się echem w oświadczeniach szeregu spośród nich na procesie. Ten konflikt i ta rozterka nie wynikają z ich tylko osobistego położenia. Wyrastają one z głębokich przemian, które dokonują się w tej części naszego społeczeństwa, która w okresie okupacji ulegała wpływom „Londynu", chociaż chciała, szczerze i głęboko chciała walki o Polskę Niepodległą".

Wychodząc z tych założeń b. oficerowie A. L. wystąpili do Prezydenta R. P. o złagodzenie wyroku.

„Wydaje się nam — brzmią końcowe słowa listu — że maksymalne złagodzenie kary, że możliwie szybkie pozwolenie na powrót do normalnego życia i pracy skazanym w procesie warszawskim, że wreszcie pozostawienie im w drodze łaski odznaczeń zdobytych w służbie Rzeczypospolitej, w walce z niemieckim najeźdźcą, będzie przyjęte przez poważną część narodu, jako dłoń wyciągnięta przez Obóz Demokratyczny ku wczorajszym jego przeciwnikom, jako dowód, że istnieje droga prowadząca z manowców podziemia na szeroki szlak twórczej i pozytywnej pracy dla narodu, jako jeszcze jedna, ostatnia szansa pogodzenia się z nową Polską i oddania swych sił na jej usługi, jako już ostatnia możliwość zaprzestania walki przeciw Polsce Ludowej, walki, która w sposób nieunikniony musi być walką przeciw Polsce w ogóle".

List podpisali m. in.: Albrecht Jerzy „Jureczek" ppłk., Bieliński Niemir „Skóra" mjr, Bieńkowski Władysław „Kwiet" płk., Chełchowski Hilary „Janek" płk., Drozdowicz Edward „Adek" kpt., Dusińska Alicja „Inka" por., Kliszko Zenon „Zenek" płk., Strzelecki Ryszard „Roman" płk., Jaworska Zofia „Danka" mjr, Grabski Karol „Karol" mjr i inni — razem 23 podpisy.

Lekcja historii

Z woli historii sąsiadujemy z plemionami germańskimi. Od zarania naszych dziejów historycznych pozostajemy z nimi w bezustannej walce o prawo do bytu. Walczymy nie tylko za siebie. Los nam przeznaczył organizację i innych plemion pobratymczych w twór państwowy, właśnie pod grozą zagłady i tych plemion i nas samych ze strony germańskiego sąsiada. I przed tysiącem przeszło lat, kiedy to wchodziliśmy na arenę historii jako państwo, i później, dopóki nie staliśmy się potężnym mocarstwem w Europie — nieustannie byliśmy zawsze śmiertelnie zagrożeni ze strony Niemiec.

Przez wieki pozostawaliśmy w defensywie, nigdy nie wyciągając zbrojnego ramienia po ziemie niemieckie.

Przez ten czas patrzyliśmy bezradni na zagładę tych plemion słowiańskich bezpośrednio graniczących z Niemcami, których nie zdołaliśmy wcześniej przyjąć pod osłonę naszego państwowego oręża. Zawojowane przez wciąż prących na wschód Germanów przepadły nad Łabą, Sprewą i Odrą prastare plemiona słowiańskie, ofiary niemieckiego „Drang nach Osten".

I sami nawet, skoro po szczęśliwym okresie mocarstwowości, od XVII wieku poczęliśmy słabnąć, a sąsiedzi nasi ze wszystkich stron równocześnie rosnąć w potęgę, musieliśmy ulec, jako państwo — spełniły się odwieczne marzenia Niemców. Polska pod koniec XVIII wieku przestała istnieć. Wielki jej kęs zagrabili Niemcy.

Wówczas popadliśmy w półtorawieczną niewolę.

Gdyby nie nasza kultura i wypróbowany na tym niespokojnym szlaku dziejowym, na który nas rzuciły losy — duch oporu i wola bytu niepodległego, bylibyśmy i my podzielili los tych pobratymczych plemion słowiańskich, które Niemcy podbili przed nami.

Kiedy jednak po pierwszej wojnie światowej powróciliśmy znów na kartę Europy, nowe Niemcy powersalskie, a następnie Niemcy Hitlera, skoncentrowały wszystkie siły, aby nas ponownie wymazać spośród państw tego kontynentu.

Rok 1939 i druga wojna światowa wcześniej lub później przyjść musiały. Dopóki Niemcy rozporządzały siłą orężną — Polska, a wraz z nią i pokój w Europie stale były zagrożone. Tego nas nauczyło przeszło tysiącletnie doświadczenie historyczne.

Z postępem techniki wojennej i z rozrostem do bezprzykładnych granic zaborczości pruskiej — rosło i niebezpieczeństwo niemieckie w świecie i w Europie.

Niemcy w r. 1939 szły na Polskę już nie po jej część, lecz po kraj cały, bez zamiaru dzielenia się łupem z kimkolwiek — szły z gotowymi, drobiazgowo przygotowanymi planami nie tylko orężnego podboju państwa polskiego, lecz zarazem z gotowymi formami jego zagłady biologicznej. Toczący się obecnie w Warszawie proces wielkorządców hitlerowskich w Polsce, z Fischerem na czele, dowiódł ponad wszelką wątpliwość, jaki los miał spotkać Polskę po agresji niemieckiej z roku 1939.

Patriotyczna ludność miała być wraz z żydowską wymordowana bez reszty. Pozostać miała tylko taka część, jaka w postaci siły roboczej mogła być bez trudu wykorzystana na poziomie nieznanego w dziejach ludzkości niewolnictwa dla niemieckich celów wojennych i gospodarczych. Tymczasem dla osiągnięcia zwycięstwa, a po nim dla wygody Herrenvolku. Na nic ponadto to liczyć nie mogła. Co najwyżej jeszcze na przesiedlenie, gdzieś, hen, pod Ural dla przeprowadzenia kolonizacji niemieckiej na wielkich przestrzeniach Rosji.

Postępowanie Niemców z ludnością polską podczas okupacji dowodzi tego zupełnie wystarczająco. Pieczęcią na tych planach był wyraźnie określony i zdecydowany los stolicy państwa polskiego — Warszawy. Jak to obecnie z całą otwartością w procesie Fischera w Warszawie, Niemcy przyznają — stolica Polski miała być zburzona do fundamentów. Na jej miejsce okupant zamierzał wznieść niemiecką mieścinę — Urdeutschstadt, obliczoną na 100 (sto) tysięcy mieszkańców! A więc ponad milionowe miasto, nieugięta ostoja polskości, miała być, jako zapora pragermańskiego Drang nach Osten, zdmuchnięta z powierzchni ziemi, jak tyle przed nią grodów zachodnich Słowian.

Ale historia staje się dla Niemców coraz mniej łaskawa. Druga, wywołana tylko przez nich, burza światowa zwróciła się na koniec przede wszystkim przeciwko nim samym. Powaliła gmach ich własnej państwowości, strzaskała ich potężną, zaborczą maszynę wojenną.

Bez postawy Polski od chwili agresji, od 1939 r. po ostatni atak połączonych sił na Berlin w ostatnich godzinach wojny, groźba niemieckiej niewoli wisiałaby nad światem po dziś dzień.

A już zupełnie nie można przewidzieć, jakie byłyby dalsze dzieje świata, gdyby Hitler spotkał się w r. 1939 nie z Polską — natchnieniem narodów do walki na śmierć i życie, lecz z jakąś drugą Czechosłowacją i następnie w spokoju doczekał się od swych uczonych tych środków bojowych, jakie wielokrotnie zapowiadał, a które wcześniej znalazły się w rękach przeciwnego obozu u schyłku tej wojny.

Jak zawsze, od tysiąca lat, przyjęliśmy i tę nierówną walkę z niemiecką agresją w roku 1939. Prowadziliśmy ją nieustępliwie i ofiarnie przez lat prawie sześć. Chociaż w pewnych okresach, zdawać się mogło, beznadziejnie osamotnieni i tragicznie bezradni.

W beznadziejnej walce ponieśliśmy straty wyższe, w procencie ludności aniżeli jakikolwiek naród w historii zmobilizował w obronie swego istnienia. Około 30% ofiar w ludziach i setki miliardów strat materialnych. To mówią zebrane już cyfry. Ale przecież one nie wyrażają wszystkich strat i szkód, spowodowanych przez najazd niemiecki i prawie 6-letnią okupację, której skutki ciążyć będą na naszej biologii narodowej, na naszej moralności społecznej i gospodarce przez ciąg kilku pokoleń, dopóki tych szkód i strat nie zdołamy kiedyś wysiłkiem pokoleń zrównoważyć i miazmatów okupacji z siebie wydalić. Owszem, stanie się to, lecz tylko wówczas, jeśli od tego najazdu, od tej wojny zapanuje w Europie długi okres pokoju, jeśli niebezpieczeństwo niemieckie przestanie raz na zawsze wisieć nad nami i jeśli Niemcy choć w części pokryją nam wyrządzone krzywdy i szkody.

Niemcy, niczym do tego nie zmuszone, dokonały napadu na Polskę. Wojnę przegrały. Sprawiedliwość dziejowa wzięła nareszcie odwet. Zapanuje ona w Europie na trwałe, jeśli konsekwentnie wykaże Niemcom nikczemność i bezsens wszelkiej agresji. Bezsens i zbrodniczość wojen napastniczych. Niemcy to zrozumieją, lecz tylko wówczas, gdy warunki pokojowe przygotowane dla nich przez zwycięzców, nakażą obecnie Niemcom zwrócić ofiarom ich agresji wszystko to, co Niemcy w przebiegu dziejów podbojem sąsiadom wydarły.

Jeśli Niemcy mają się czegoś z ostatniej klęski nauczyć, powinny wreszcie wyraźnie poznać, że zdobycz wojenna nie tuczy. Nawet mocnego. Że przychodzą w historii chwile takiego obrachunku, kiedy dowodnie trzeba się przekonać, że sprawiedliwość dziejowa jednak istnieje i triumfuje.

Toteż wszystko, co Niemcy na Słowianach zdobyły, realizując swój krwawy pruski Drang nach Osten, po tej ostatniej przegranej powinny zwrócić, jako przynajmniej częściowe wyrównanie krzywd historycznych. Temu postulatowi nie stałoby się zadość, jeśliby granica Polski po tej wojnie nie wróciła nad Odrę i Nisę Łużycką. Czujna straż polska ponad wodami tych pradawnych rzek słowiańskich będzie najskuteczniejszą zaporą przeciwko strasznej germańskiej chorobie, o nazwie Drang nach Osten.

Fr. Olbrychski

Inwalidzi wojenni a społeczeństwo

Inwalida wojenny, to człowiek, który w walce o radość i szczęście przyszłych pokoleń utracił zdrowie. Nie stał się niezdolnym do pracy z własnej winy. Wypełniał szczytny obowiązek obywatela-żołnierza, dlatego od reszty społeczeństwa, dla którego narażał zdrowie i życie, należy mu się uznanie i głęboki szacunek.

Odniesione kalectwo jest cierpieniem; różnego stopnia w zależności od procentu utraty zdrowia. Nie ma tu miejsca cierpiętnicze wyolbrzymianie swojego nieszczęścia, gdyż o gradacji niezdolności do pracy orzeka Państwo. Z inwalidztwem fizycznym łączy się inwalidztwo duchowe. Natury silniejsze, bardziej odporne duchowo, łatwiej wytrzymują utratę radości życia, niż słabsze i poddające się biernie przeznaczeniu. Ponieważ w ocenianiu całości problemu należy przyjąć najniższy miernik, trzeba odrzucić tych — samodzielnych moralnie i materialnie — od biednych i potrzebujących pomocy, a rozważać inwalidów jako zwartą masę ludzi cierpiących, ale ludzi, chcących być aktywnymi w społeczeństwie, którzy chcą odzyskać twórczą radość swego dalszego życia.

Do zrozumienia zagadnienia potrzeba wczucia się w sytuację jednych i drugich: zdrowych i chorych. Popatrzmy na codzienne traktowanie inwalidów wojennych. Nie zawsze ustępują młode, eleganckie panienki, lub tacyż młodzieńcy miejsca w tramwaju, chociaż właśnie dzięki tym okaleczałym żołnierzom mogą żyć we własnym kraju. W pociągach nie ma specjalnych przedziałów dla ciężko poszkodowanych na wojnie, choć takie są we wszystkich krajach. W rezultacie ludzie zdrowi, jakimi są bez wątpienia aktywni żołnierze, siedzą w luźnych przedziałach, a byli żołnierze — inwalidzi muszą w tłoku narażać swe zdrowie na szwank. Jest to niesłychany paradoks i sprawa ta winna znaleźć merytoryczne rozstrzygnięcie.

Rzucono na papier tylko drobny wycinek naszych spraw w celu ilustracji problemu. Na zakończenie tych uwag należy podkreślić to, co w notatce pt. „Sprawa Inwalidów" poruszył w dwutygodniku „Zryw" (nr 2 z 15. 1. 1947) ob. K. R. „Nie litość w stosunku do inwalidów wojennych — a szacunek!". Pod te słowa podpisuje się nasza organizacja. Na to zasługujemy.

Myliłby się ten, kto by sądził, że inwalidzi chcą żerować na dobroczynności publicznej, chcą tylko z wyciągniętą ręką oczekiwać łaskawego datku. Byli żołnierze — aktywni w boju, chcą być także aktywnymi w pracy. Trzeba z całym naciskiem podkreślić ich wolę twórczą, chęć pracy i chęć uczynienia ze swojej osoby użytecznego członka społeczeństwa. Zdają sobie oni sprawę przytem z tego, iż w ten sposób poprawiają sobie samemu sytuację materialną, a także samopoczucie jest o wiele lepsze, odzyskują radość życia.

Drugim celem usamodzielnienia się jest chęć nieobciążania społeczeństwa, a wręcz przeciwnie ponoszenia samemu normalnych ciężarów skarbowych na rzecz państwa. Płacenie podatków nie należy do rzeczy najprzyjemniejszych, ale jest zupełnie inne poczucie świadomego obywatela wspólnoty, która musi świadczyć na jego rzecz, od takiego, który nic nie potrzebując — jeszcze kładzie cegiełkę pod wspólny dobrobyt Narodu.

Inwalidzi nie chcą żebraniny. Nie zasługują na taką formę bytowania — nawet pośrednio poprzez własną organizację. Ustawa o zatrudnieniu w przedsiębiorstwie pewnego minimum ilości inwalidów ma na celu opłacenie pewnego haraczu przez taką instytucję, lecz poza ułatwieniem życia zatrudnionemu w ten sposób inwalidzie, włącza się go w rytm pracy całego społeczeństwa. Efekt jest podwójny: społeczeństwo zyskuje jednego pracownika więcej, a on sam odzyskuje napowrót przekonanie o swej użyteczności społeczeństwu.

Tymczasem tzw. „ustawa o pierwszeństwie zatrudniania inwalidów wojennych" bywa często spaczana przez nieobywatelską postawę pracodawcy, który uniemożliwia przyjęcie do pracy poszkodowanego na zdrowiu. Tłomaczy się taki osobnik różnorakie: że nie ma miejsca, że będzie taki pracownik bezużyteczny z racji % niezdolności do pracy. Na tym tle miały przed wojną miejsce częste wypadki formalnych nadużyć, które polegały na tym, iż zmuszony pracodawca zatrudniał fikcyjnie: płacił tylko pensję (naturalnie niższą) — na odczepnego. W ten sposób myśl przewodnią ustawy wywrócono do góry nogami i tylko jeden uboczny cel (zysk wynagrodzenia inwalidy) był połowicznie osiągnięty. W takiej sytuacji społeczeństwo nie mogło być zbyt pozytywnie nastawione do członków naszego związku. Na usprawiedliwienie inwalidów trzeba stwierdzić, iż do pracy byli oni zmuszeni okolicznościami.

Współcześnie, w dobie wykorzystania wszystkich elementów pracy do odbudowy, przystępujemy z zupełnie innego stanowiska. Maksimum przeszkolonych, przygotowanych do nowych zawodów byłych żołnierzy chcemy dać do służby pracy dla społeczeństwa. Ten ideał nam przyświeca. Sądzimy, że jest on słuszny i realny, ale zdrowe zrozumienie i pomoc ze strony społeczeństwa i państwa jest nieodzownym warunkiem realizacji. Dlatego o nie apelujemy.

Problem inwalidów nie jest drobną sprawą — to problem 700 000 obywateli państwa: inwalidów, wdów i sierot. Zubożałe państwo nie jest w stanie ich utrzymać. Musimy więc sobie samym pomagać poprzez nasz związek. A od reszty społeczeństwa nie pragniemy żebraniny, litości, taniego współczucia. **Mamy prawo, na zasadzie zasług, nas — ofiarnych żołnierzy — domagać się: uznania, szacunku i zrozumienia.**

Taka pomoc inwalidom wojennym ze strony społeczeństwa jest najbardziej właściwa.

Michał Cuprych
Prezes Zarządu Okręgowego
Związku Inwalidów Wojennych R. P.

Wpływają zaległe świadczenia

Wpływy zaległości świadczeń rzeczowych są zupełnie zadawalające. Pewne niedociągnięcia w wykonaniu planu spowodowane były mrozami oraz okresem świątecznym, który poważnie osłabił tempo akcji.

Według raportów z terenu na dzień 31. 12. 1946 r. dostarczono: żyta 43 840 324 kg, co stanowi 64,3 proc. zaległości, ziemniaków — 90 106 488 kg, — 94,5 proc., warzyw — 713 801 kg — 35,7 proc., oraz ekwiwalentu gotówkowego za mleko i mięso złotych 264 742 672, co stanowi 42 proc. zaległości.

Z ogólnych tych wyników na miesiąc grudzień ub. roku przypadało 24 665 199 kg żyta 18 306 270 kg ziemniaków, 324 108 kg warzyw i złotych 174 498 286 ekwiwalentu gotówkowego za mleko i mięso.

Przemysłowa wystawa w Włocławku

Z szeregu wystaw przemysłowych, jakie miały ostatnio miejsce na Pomorzu, na szczególne wyróżnienie zasłużyła wystawa włocławska, na której przedsiębiorstwa przemysłowe tego miasta przedstawiły obrazowo swoje dotychczasowe osiągnięcia w dziale produkcji oraz zamierzenia na przyszłość.

Z dorobku fabryk włocławskich możemy być prawdziwie dumni. Na pierwsze miejsce wybiło się stoisko włocławskiej fabryki celulozy i papieru. W porównaniu do roku 1946 produkcja tych wielkich zakładów w r. 1949, a więc w końcowym okresie Planu Trzyletniego powiększy się kilkakrotnie, osiągając następujące wyniki: 38 000 ton celulozy, 5 200 ton masy drzewnej, 23 000 ton gotowego papieru i 13 300 hl. spirytusu drzewnego. Wszystkie te przetwory otrzymane zostaną tylko z drzewa naszych lasów. Polskie Zjednoczone Fabryki Fajansu we Włocławku demonstrowały znane szeroko w kraju i za granicą wyroby fajansowe. Należy tu podkreślić, że P. Z. F. F. nastawiły się obecnie głównie na eksport zagraniczny. Odbiorcami będą Stany Zjednoczone, Kanada, Szwecja i ZSRR. Imponująco wypadły stoiska Fabryki Maszyn Rolniczych, fabryki lakierów „Nobiles", Polskiej Fabryki Manometrów i Termometrów. Mówią one wszystkie o zdolności produkcyjnej naszych zakładów i rzetelnej pracy polskiego robotnika.

Będziemy mieli meble

Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego na początku swego istnienia miała niewielkie obroty meblami, w miarę jednak, jak następuje stabilizacja, popyt na meble wzrasta tak, że obecnie już przekroczył granice możliwości dostawy. Nieraz ilości przywiezione w kilkunastu wagonach są rozsprzedawane w przeciągu 2—3 dni, a na szereg rzeczy zamówionych klienci muszą czekać na dostawę w kolejce. Szereg fabryk, które dotychczas wyrabiały meble biurowe, musiały się przestawić na wytwórczość sprzętów domowego użytku.

Obroty Centrali w 1946 r. w samej tylko Warszawie wyniosły 228.224.000 zł. Obroty oddziałów znajdujących się w Łodzi, Krakowie, Bytomiu, Jeleniej Górze, Gdyni, Poznaniu, Bydgoszczy, Szamotułach i Radomsku, sięgały wysokości 200.276.000 zł. Jak więc widzimy, całość obrotów sięga niemal pół miliarda zł za ubiegły rok.

Ceny za meble są oparte wyłącznie na kalkulacji fabrycznej i fluktuacjom koniunkturalnym nie podlegają. Centrala może przez to wywierać wpływ na kształtowanie się cen rynkowych i powściąga przez to tendencje zwyżkowe sektora prywatnego w tej dziedzinie.

Atrakcyjną stroną dla szerokich rzesz pracowniczych jest możność zakupywania mebli w Centrali na raty, na warunkach bardzo dogodnych. Suma wysokości zakupu nie może przekraczać 3-miesięcznych poborów danego klienta. Sprzedaż tę rozpoczęto 1 lipca ub. roku i dotąd sprzedano w ten sposób mebli na sumę 20 milionów złotych.

Na 1947 rok planowana jest rozbudowa punktów sprzedaży, budowa magazynów itp. inwestycje.

Zakres produkcji na 1947 r. przewiduje wykonanie: 560.000 krzeseł giętych i stolarskich, 9.000 różnych kompletów w mieszkaniu, 10.000 mebli tapicerskich (tapczanów, foteli itp.), 180.000 mebli stolarskich (biurek, stołów, szaf itd.).

Ogólna suma produkcji ma wynieść wraz ze stolarką budowlaną około 3 miliardy zł.

A. Kiciński.

Zmarł w Warszawie

Kat Franciszka Józefa—Edward Blumenthal

— Gdy z oskarżenia, nie opartego na mocnych dowodach nie wybrnie obrońca a sędzia niesprawiedliwie skarze na śmier,ć po czym kat wyrok ten wykona — zna pan chyba takie „tragiczne pomyłki sądowe" — niech mi pan powie, kto jest winnym tej, otwarcie mówiąc, zbrodni?

— Trudno mi to określić na tak ogólnym przykładzie... Sądzę, że w największej mierze sędzia, po nim prokurator, a w najmniejszej mierze adwokat... — odparłem niezdecydowanie.

— A kat?

—No co... kat w żadnym wypadku nie jest winien. Jego rzeczą jest tylko wyrok wykonać, nie zastanawiając się wcale nad jego słusznością.

— Niechże mi pan wytłumaczy w takim razie dlaczego w każdym środowisku sędzia, adwokat czy prokurator należą do najlepszego towarzystwa, a kata nie przyjmuje u siebie nikt. Jest on niejako wyrzucony poza nawias społeczeństwa.

— Po pierwsze dlatego, że przy wymiarze sprawiedliwości, dla wydania wyroku potrzebne jest pewne wykształcenie, którego absolutnie nie wymaga się od kata. Ten musi mieć tylko silne nerwy.

— A jeżeli oprócz silnych nerwów ma wykształcenie? A oprócz wykształcenia ma i trochę inteligencji?

— Wtedy należy tłumaczyć wszystko tradycyjnym uprzedzeniem, które chyba zawsze silniejsze jest od najgłębszego rozumowania.

— Otóż to właśnie! Uprzedzenie, które jest silniejsze od rozumowania! A czy zgodzi się pan ze mną, że w inteligenckim środowisku takich silnych uprzedzeń być nie powinno? Bo to widzi pan prawda, że w średniowieczu kat i rakarz był prawie zawsze jedną i tą samą osobą, ale i lekarze byli zawsze tylko szarlatanami, jakich dziś pakuje się do kryminału, ale dzisiejsi lekarze potrafili zmusić resztę społeczeństwa, aby zapomniało o tamtych lekarzach...

Taką to rozmowę odbyłem z pewnym starszym panem w roku 1930. Było to w salonie moich znajomych, którzy mieli ambicję gromadzenia wokół siebie ludzi inteligentnych, bez względu na ich zawód, czy pochodzenie. Tym starszym panem był Edward Blumenthal, kat, syn i wnuk kata...

Ściśle biorąc był on już na emeryturze. Ostatni wyrok wykonał w roku 1915, gdy pełnił swoją funkcję w Wiedniu. W rok później zmarł Franciszek Józef, a rozpadająca się monarchia austriacko-węgierska więcej myślała o ratowaniu własnych głów, jak ścinaniu cudzych.

Edward Blumenthal był za życia swego ojca doktorem medycyny. Po śmierci ojca odziedziczył jego zawód, bo na podstawie umowy europejskiego związku katów — był to fach dziedziczny. Materialnie — nie był też zły. Ta sama umowa zobowiązała wszystkich członków do bezwzględnej lojalności wzajemnej: gdziekolwiek jeden kat naznaczył swoją cenę za wykonanie wyroku — nikt inny nie miał prawa zgodzić się taniej. Za wyjątkiem Polski, która miała dwóch katów „własnych", a ci jako „konkurencja" nie wchodzili w rachubę — wszyscy inni kaci w Europie należeli do Związku Katów.

Jak wyglądało wykonanie wyroku według rytuału, ustalonego przez Związek?

Dwaj pomocnicy ustawiali gilotynę, lub szubienicę, zależnie od tego, który z tych przyrządów oddawany był katowi do dyspozycji. Skazaniec doprowadzony do miejsca egzekucji przez straż więzienną był niejako oddany katowi. Pomocnicy zakładali mu stryczek na szyję — kat wyszarpywał stołek spod nóg skazańca i uderzeniem w szczękę skręcał głowę: od tego przerywał się mlecz pacierzowy — skazaniec umierał natychmiast. Jeżeli była to gilotyna — pomocnicy kładli skazańca w tzw. rynnie — kat naciskał kontakt i wyłączony spod magnesu nóż spadał na kark skazańca.

Następnie kat odstępował miejsce lekarzowi, który stwierdzał śmierć skazańca, po czym zrzucał rękawiczki na znak, że nie bierze żadnej odpowiedzialności moralnej za wykonany wyrok. Przy wyjściu z miejsca ekzekucji wręczano mu umówioną sumę w kopercie.

Wszystko to wiem z rozmowy z tymże Blumenthalem, a przypomniało mi się dlatego, że zobaczyłem klepsydrę, z której dowiedziałem się, że Edward Blumenthal zmarł w Warszawie, przeżywszy lat 83...

Wędrówka ryb

Ryby wędrujące dzielimy na dwie grupy: gatunki „anadromiczne" oraz „katadromiczne". Do pierwszych należą ryby wchodzące do rzek na czas tarła, jak np. łososie. Do drugich te gatunki, które czas godowy spędzają w morzu. Do nich należy nasz węgorz. Łosoś spędza część życia w morzu. Lecz gdy nadchodzi pora rozmnażania, ulega znacznej metamorfozie, ciemnieje, pokrywa się czerwonymi plamami, przestaje jeść żywiąc się własnym tłuszczem i rozpoczyna wędrówkę ku rzece, w której wyrósł z jajeczek ikry. Pęd ku miejscu lęgu jest tak silny, że ryba ta zwalcza wszelkie przeszkody. Skacze przez 2—3 metrowe przeszkody, pełza i czołga się przez płyciny, kaleczy się o skały, aby wreszcie dotrzeć do miejsc, gdzie wyczerpana długą wędrówką, postem i tarłem ginie masowo. Niewiele okazów wraca do morza. Odmienny tryb życia prowadzą węgorze. Żyjąc stale w wodach rzek i strumieni po kilku latach wybierają się w daleką drogę na Ocean Atlantycki. Również zmieniają wówczas barwę. Grzbiet, niemniej brzuch staje się stały. Skóra nabiera metalicznego połysku. Miejscem tarła ostatnio odkrytym okazały się wody Oceanu Atlantyckiego na północ od wysp Antylskich. Co ciekawe, że zarówno węgorz europejski jak i amerykański spotykają się w tych samych miejscach lęgowych. 3 lata trwa powrotna wędrówka młodych węgorzy. Do brzegów europejskich dociera węgorz jako mała płaska przezroczysta rybka podobna do liścia wierzby. Długi czas ichtiolodzy uważali ją za dorosłe okazy odmiennego zupełnie gatunku. Czas wędrówek starych ryb to czas połowu. Koło łopatkowe zastosowane na jednej z rzek Alaski wyrzucało na ląd 14 tys. węgorzy w ciągu 24 godzin.

J. Lewandowski.

Najciekawszy eksperyment na świecie

O królu szkockim Jamesie IV opowiadają, że pewnego razu kazał wywieźć jakieś dziecko na odludną wyspę, chcąc światu udowodnić, że w kilka lat później będzie ono mówiło piękną hebrajszczyzną — tj. w języku Adama i Ewy. Niestety, historia nie mówi, jak zakończył się ten eksperyment.

O ciekawszym natomiast wypadku opowiada miesięcznik angielski The Science News. Pewien misjonarz w Indiach, nazwiskiem A. L. Singh, wyratował w Bengali dwoje dzieci od wilczycy. Piszemy: uratował, choć właśnie nic im tam nie groziło, gdyż wilczyca wychowywała ich, karmiąc własnym mlekiem. Prawdopodobnie porwała je jako niemowlęta, przy czym wypady te musiała powtarzać dwukrotnie, gdyż jedno dziecko miało półtora roku, a drugie około ośmiu lat.

Z dzieci tych, młodsze umarło po kilku miesiącach, starsze zaś żyło jeszcze około ośmiu lat. Dziwne to było dziecko. Jadło bez posługiwania się rękami, chodziło zaś na czworakach. Kiedy chciało biec szybciej, biegło na dłoniach i palcach u nóg. Chód jego (a właściwie jej — gdyż była to dziewczyna), był wówczas szybszy, niż jakiegokolwiek innego dziecka w jej wieku. Gdy inne dzieci podchodziły do niej, warczała głośno, pokazując zęby.

Misjonarz poczynił bardzo wiele ciekawych obserwacyj podczas przywracania jej na łono rodzaju ludzkiego, niestety edukacji nie udało się doprowadzić do końca, albowiem w wieku lat 17 dziecko zmarło.

Neptun krezusem mórz i oceanów

Gdyby odparować wszystkie wody, na kuli ziemskiej to osadem soli dało by się pokryć naszą ziemię warstwą grubą na 47,5 m. 3,5% wody morskiej stanowią rozpuszczone w niej sole. Sól kuchenna stanowi ¾ ich ilości czyli 75%, 10% wynosi chlorek magnezu, tyleż samo siarczany. 8 milionów ton czystego złota dałyby morza gdyby nie trudność i kosztowność metod. Również „Złoto Renu" istnieje rzeczywiście w jego wodach. Błędne dane liczbowe co do zawartości złota w wodzie tej rzeki doprowadziły do podjęcia kosztownych prób eksploatacji z Renu na większą skalę tego cennego metalu. Wkrótce jednak uczeni niemieccy przekonali się o swej pomyłce. A przecież jeszcze więcej aniżeli na złocie mógłby się Neptun zbogacić na radzie. 5.400 ton tego najcenniejszego do niedawna pierwiastka znajduje się w wodzie mórz i oceanów. Cena jego spada jednak stale w związku z odkryciem sztucznej promieniotwórczości. Również szereg procesów zmierzających do produkcji bomb atomowych staje się źródłem pierwiastków promieniotwórczych zastępujących działanie radu.

O ile już mówimy o bogactwach Neptuna, to nie od rzeczy będzie zaznaczyć, że żyje on jedynie z łaski swego kolegi Plutona władcy państwa podziemnego. Rzeki wymywają i rozpuszczają złoża soli i minerałów z terenów, po których płyną. One właśnie niosą ku morzu stałą daninę cennych soli. Neptun jest chciwy. Daje jedynie ulatniać się z powrotem wodzie, aby w postaci deszczu zasilała rzeki pracujące dla niego.

I.

Kobieta która podarowała ojczyźnie 3 samoloty

O bohaterstwie żołnierzy Armii Czerwonej w latach walki z Niemcami wie cały świat. Mniej znane są natomiast szczegóły ofiarności społeczeństwa radzieckiego, które okazywało swej armii wydatną pomoc. Współpraca tyłu i frontu w okresie wojny nie ograniczała się do wykonywania wynikających z racji miejsca zatrudnienia obowiązków. Społeczeństwo radzieckie pomagało swym żołnierzom swymi darami, których rozmiary określała sytuacja finansowa ofiarodawcy.

Żyje w Związku Radzieckim we wsi Strygaj w saratowskim obwodzie skromna właścicielka, szary człowiek kołchozu imienia „VII Zjazdu Bad", A. S. Seliwanowa. Mąż jej pracował na pasiece, ona mu pomagała. Dzięki wspólnemu wysiłkowi żyła rodzina Seliwanowych w dostatku. W pierwsze dni wojny Andrzej, syn Seliwanow poszedł na front. Kobieta została sama z czworgiem dzieci, zdana na własne siły. Nie opuściła jednak rąk i ze zdwojoną energią przystąpiła do pracy. Któregoś dnia przeczytała Seliwanowa w gazetach, że pewien obywatel zamieszkały w saratowskim obwodzie przekazał znaczną sumę pieniędzy na zakupienie samolotu dla armii. Nie namyślając się Seliwanowa podjęła swe oszczędności przedwojenne i przekazała je na samolot, prosząc aby skierowano go na front pod Stalingradem. Wkrótce nadeszła depesza z wyrazami podziękowania od wodza Józefa Stalina.

Anna Seliwanowa dumna ze spełnienia obowiązku obywatelskiego z radością powitała męża, który przyjechał na urlop. Po krótkiej naradzie małżonkowie postanowili nabyć za oszczędzone pieniądze drugi samolot. Po pewnym czasie z lotniska fabrycznego uniósł się samolot z napisem na kadłubie: „Lotnikom od włościan Anny i Andrzeja Seliwanów.

Minął rok znów Anna Seliwanowa kupiła dla swej armii samolot. Przybyły po jego odbiór lotnik obiecał ofiarodawczyni, że samolot ten będzie się unosił nad polami Niemiec. Lotnicy dotrzymali obietnicy i trzeci samolot Anny Seliwanowej bombardował miasta niemieckie, biorąc udział w ostatnim etapie rozgromu Niemiec.

Dziś Anna Seliwanowa jest kandydatką na deputowaną do Rady Najwyższej R. S. F. R. R. Narody Radzieckie pamiętają o samotnej włościance, która podarowała swej ojczyźnie trzy samoloty. (mlb)

SZTANDARY
Chorągwie — Paramenta kościelne
wykonuje fachowo na miejscu
mistrz hafciarski
4186 **STEFAN JAKUBCZAK**
Poznań, Szwajcarska 19 (przy Rynku Wildeckim)

PIOTR GODEK

SERCA W ROZTERCE

POWIEŚĆ Z ŻYCIA POWOJENNEJ WARSZAWY

16)

W czasie sprzeczki na schodach pomiędzy Anielką i Teresą Walską młoda elegancka dama puka do mieszkania Gorańskiej. Otwiera jej Barski. Jest to Vivian Darlincourt, która w ważnej sprawie pragnie zobaczyć się z Martą.

* * *

— Nie można powiedzieć, aby pan był zbytnio uprzejmy dla kobiet — ukryła obrazę pod zdawkowym uśmiechem. — Miałam dotąd o Polakach inne zdanie.

Uśmiechnął się również zdawkowo.

— Doprawdy?...

— Niech pan się nie tłumaczy — przerwała. — Inne, to nie znaczy lepsze.

— Nie rozumiem. Zaczyna mnie pani intrygować.

— Och! — wzruszyła ramionami. — To bardzo proste. Uważałam zawsze Polaków za naród rycerski, ale nie przypuszczałam, że aż do tego stopnia...

— Słowo daję, że coraz mniej rozumiem...

— Jaki pan niedomyślny i skromny — zauważyła z ironicznym uśmieszkiem. — Widzę, że pani Gorańska ma w panu nie byle jakiego obrońcę!

Barski z trudem zapanował nad sobą.

— Pani Gorańska nie potrzebuje szukać obrońców — rzekł tonem, przecinającym wszelką dalszą dyskusję. — Ma męża, który potrafiłby ją obronić, gdyby tego zaszła potrzeba.

Zrozumiała, że posunęła się za daleko i obrała złą taktykę. I ze swoistą sobie łatwością, przerzuciła się na inny temat.

— Wypalmy fajkę pokoju, podajmy sobie dłonie i bądźmy przyjaciółmi — powiedziała przymilnie.

Barski skłonił się.

— Je ne demande pas mieux — rzucił lekko.

— Kochanek, czy nie kochanek? — rozważała w myślach Vivian. — Ale jeśli kochanek, to niezwykle wierny, a jeśli nie kochanek, to dziwnie nieczuły... — i rzuciła mu wyzywające spojrzenie. — Myślę, że dobrze mieć w panu przyjaciela — powiedziała głośno.

— A w pani niebezpiecznie mieć wroga.

Przysłoniła oczy długimi rzęsami.

— Możliwe, że pan ma słuszność — i zaraz zmieniła rozmowę. — Pan musi być bardzo wierny — zauważyła zjadliwie.

— Czy to zaleta, czy wada w pani oczach?

— Czasami wada, czasami zaleta. Zależy od obiektu.

— Pani chyba o zbytnią wierność posądzać nie można? — spytał uszczypliwie.

Roześmiała się wesoło.

— Nasza rozmowa zaczyna mnie bawić. Jest nawet dosyć zajmująca. Wie pan, przepowiedziała mi kiedyś stara Murzynka, że umrę młodo, ale wysączę aż do ostatniej kropli kielich musującego się życia!

— I?...

— Piję ten nektar pełnymi szklanicami. I chociaż mam już dwadzieścia cztery lata, jeszcze nie ugasiłam pragnienia...

— Już dwadzieścia cztery lata i jeszcze nie ugasiła pani swojego pragnienia? — powtórzył ze zdziwieniem. — Doprawdy, pani nie jest banalna.

— Nareszcie! — zawołała z triumfem. — Nareszcie! Po tylu impertynencjach doczekałam się pierwszego komplementu.

— Pani...

— Przyjemnie się z panem rozmawia, ale zasiedziałam się długo, a pani Gorańska nie wraca — spojrzała na zegarek. Chyba się jej nie doczekam. Może więc panu wyjaśnię cel mojej wizyty?

— Powtórzę dokładnie wszystko pani Gorańskiej.

— Całą naszą rozmowę? — spytała filuternie.

— Pani stawia mnie znowu w kłopotliwe położenie.

— Bynajmniej. Ot taka sobie luźna uwaga, na marginesie — zauważyła lekko i tym samym tonem mówiła dalej. — Zechce pan powiedzieć pani Gorańskiej, że chciałam się z nią zobaczyć. Otrzymałam dzisiaj od pana Gorańskiego list, który jego żonę na pewno zainteresuje. Oto mój numer telefonu...

ROZDZIAŁ VIII.

Krzyk w nocy

Na wolnej przestrzeni sali modnego dancingu, wirowały pary w takt popularnego bostona. Przez różnokolorowe abażury sączyło się łagodne światło, w którego różowej poświacie wszystkie kobiety były piękne, wszyscy mężczyźni dystyngowani, a życie zdawało się łatwe, pogodne i beztroskie. Ta piękność, dystynkcja i wesołość trwały tylko jedną noc. Piękność kobiet była przeważnie tylko zręczną strategią. Dystynkcja mężczyzn — mistyfikacją. Wesołość — ucieczką przed samym sobą lub pustką duszy.

Za oknami, przysłoniętymi różowymi firankami, księżycowe światło rzucało mdłe cienie na ogołocone kikuty spalonych domów. Zwiędłe kwiaty kryły liczne miejsca straceń ofiar, niedawno ujarzmionej bestii hitlerowskiej. Warszawa stała się olbrzymim cmentarzyskiem, a cały kraj zaczynał się dopiero budzić z ponurej nocy niewoli. Ale sala dancingowa rozbrzmiewała beztroskim śmiechem, wesołym gwarem.

Tu się nie myślało o nędzy i ruinach. Nie układało z trudnością domowych budżetów. Nie budowano nowego życia wyzwolonej Polski. Wino i pieniądz płynęły nieprzerwaną strugą. Nie było miejsca na kłopoty i troski. Tu bawili się ludzie, żyjący tylko dniem dzisiejszym, obojętne, w jaki sposób zdobywanymi środkami. Byleby tylko pugilares był dobrze wypchany.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Będziemy podróżować szybciej i wygodniej

Nowy rozkład jazdy PKP wprowadza szereg nowych pociągów

Dnia 4 maja br. wejdzie w życie nowy rozkład jazdy kolejowej. W czasie opracowywania nowego planu współdziałali z władzami PKP przedstawiciele Związków Zawodowych oraz wielu instytucyj i urzędów. Rozkład jazdy dostosowano do wymogów świata pracy i coraz bardziej rozwijającego się życia gospodarczego. Przewidziano w nim dziesiątki nowych połączeń i wprowadzono szereg dalszych par pociągów; równocześnie usunięto dawniejsze niedomagania. Jest rzeczą zupełnie pewną, że od maja podróżować będziemy szybciej i wygodniej.

Na linii Gdańsk—Gdynia ruch pociągów pasażerskich ulegnie kolosalnemu zwielokrotnieniu. Zamiast dotychczasowych 27 par pociągów osobowych, kursować będzie na tym odcinku aż 45 par. To samo dotyczy odcinka Pruszcz Gdański—Gdańsk Gł., gdzie uruchomionych zostanie 26 par pociągów. Do nowego partu kursować będzie 12 par, zamiast obecnych 9.

W węźle bydgoskim dla udogodnienia komunikacji dojazdowej przewiduje się 3 nowe pary pociągów motorowych pomiędzy Bydgoszczą i Nakłem oraz dodatkową parę na odcinku Bydgoszcz—Solec Kujawski.

W węźle toruńskim z chwilą ukończenia mostu na Wiśle bieg pociągów lokalnych z kierunku Bydgoszczy przedłużony zostanie do Toruna-Mokre. **Niezależnie od tego nastąpi znaczne udogodnienie w połączeniach z Torunia na Poznań przez Inowrocław i odwrotnie.**

Prócz tych udogodnień w komunikacji podmiejskiej i dojazdowej nowy rozkład jazdy przyniesie szereg pierwszorzędnych połączeń w ruchu międzynarodowym i dalekobieżnym.

Uruchomiony zostanie nowy pociąg tzw. **Nord-Express, Gdynia—Poznań—Wrocław—Praga—Wiedeń z połączeniem w Gdyni do i od Sztokholmu—Oslo—Goeteborg— i Kopenhagą.**

Do pociągu tego we Wrocławiu doczepione będą bezpośrednie wagony Warszawa—Bazylea—Rzym.

W sezonie uzdrowiskowym pociąg będzie prowadził również wagony bezpośrednie Gdynia—Kudowa Zdrój i Gdynia—Jelenia Góra.

Drugą inowacją będzie kurier Gdynia—Kraków, z doskonałym połączeniem w Skawinie do Zakopanego. Pociąg ten kursować będzie z Gdyni przez Tczew—Toruń—Łódź—Czestochowę—Sosnowiec—Katowice—Oświęcim—Skawinę—Kraków: z Gdyni odejdzie o godz. 21, w Zakopanem będzie o 21.15 następnego dnia. Wyjazd z Zakopanego godz. 7.00, przyjazd do Gdyni następnego dnia godz. 8.04.

Następną nowością będzie uruchomienie pociągu pośpiesznego z Bydgoszczy przez Piłę i Wałcz do Szczecina. Odjazd z Bydgoszczy 6.05, przyjazd do Szczecina 13.05. Wyjazd ze Szczecina o 16.50, przyjazd do Bydgoszczy 23.51. W Bydgoszczy pociąg ten będzie miał dogodne połączenie z Warszawą, Gdańskiem i Poznaniem.

Dalszą inowacją będzie wprowadzenie bezpośredniej komunikacji z Gdyni do Jeleniej Góry przez Poznań i Wrocław. Odjazd z Gdyni 11.50, Poznań 20.05, Wrocław 1.07, przyjazd do Jeleniej Góry 6.48. Powrót: Jelenia Góra 23.16, Wrocław 4.25, Poznań 10.45, przyjazd do Gdyni 19.10.

Wreszcie w relacji Poznań—Inowrocław—Toruń—Malbork uruchomiony zostanie nowy pociąg osobowy bezpośredni.

W nowym rozkładzie jazdy obecny pociąg pośpieszny Gdynia—Katowice nr 4106 dzięki przyspieszeniu jego biegu otrzyma natychmiastowe połączenie w Katowicach na pociąg pośpieszny do Krakowa i dalej do Zakopanego. Również pociąg powrotny odejdzie z Katowic o godz. 0.55, ulegnie około półgodzinnemu przyspieszeniu i przybędzie do Gdyni o godz. 14.53.

Drugi pociąg w tej samej relacji odchodzący obecnie z Gdyni o godz. 21.50, zamieniony zostanie na pociąg osobowy przyspieszony w całorocznej komunikacji Hel—Katowice. Pociąg ten będzie skierowany przez Inowrocław i Karsznice, a nie jak obecnie przez Poznań i Ostrów Wlkp.

Obecny pociąg Nasielsk—Piła—Toruń—Kołobrzeg będzie rozpoczynał swój bieg z Warszawy, z której wyjedzie o godz. 14.28, a do Kołobrzegu przybędzie o godz. 7.34. Odjazd z Kołobrzegu 15.15, przyjazd do Warszawy godz. 9.20.

Obecny pociąg Łódź—Kutno—Gdynia przychodzący do Gdyni o 5.45, kursować będzie aż do Helu. **Natomiast bieg pociągu Poznań—Kościerzyna—Gdynia przedłuża się do Wejherowa.** Dotychczasowy pociąg bezpośredni Częstochowa—Gdynia z wagonami do i od Krakowa przedłużony będzie do Lęborka.

Pociągi pospieszne Warszawa—Iława—Gdynia—Białogard i Gdańsk—Szczecin będą prowadziły bezpośrednie wagony do Połczyna Zdroju i Ustki. Ostatnią wreszcie nowością będzie uruchomienie stałych pociągów z Gdańska do Helu i z Gdańska do Łeby.

Z chwilą ukończenia odbudowy mostu pod Malborgiem i Tczewem wszystkie pociągi kursujące obecnie drogą okrężną przez Bydgoszcz bądź przez Kwidzyń—Smętowo, zostaną wówczas skierowane przez Malborg, wskutek czego czas jazdy ulegnie skróceniu o około 80 minut. Z tą również chwilą przewiduje się przedłużenie pociągu pospiesznego na trasie Warszawa—Olsztyn—Elbląg—Malborg aż do Gdyni.

Nowy rozkład jazdy dzięki licznym pociągom bezpośrednim oraz dobrym połączeniom na pociągi skomunikowane będzie pokrywał się z najżywotniejszymi interesami sfer gospodarczych oraz z potrzebami wczasowiczów i turystów.

(pp)

Otwarcie muzeum w Chorzowie

W Chorzowie otwarto nowe muzeum, złożone głównie z eksponatów regionalnych Ziemi Chorzowskiej, Bytomskiej, Świętochłopickiej, Czarnogórskiej i Piekarskiej. Muzeum założone było jeszcze przed wojną w 1924 roku, lecz Niemcy podczas okupacji wywieźli doszczętnie wszystkie zabytki do Rzeszy.

Pu dwuletniej usilnej pracy dyrektora Willisa i mgra Zeibla, otwarto dział kultury materialnej i duchowej, wykopalisk z miejscowego terenu, kości zwierząt prehistorycznych, rzeźby ludowej itd. Wśród ciekawszych eksponatów znajduje się wiernie odtworzona izba śląska. Liczne pamiątki z powstań śląskich uzupełniają interesujące zbiory. W niedalekiej przyszłości będą otwarte dalsze działy, obejmujące zbiory monet, faunę i florę. Do nowego zorganizowania muzeum przyczyniły się dary licznych ofiarodawców.

Historyczne zabytki Wrocławia

Poddane będą gruntownym remontom i konserwacji

Mimo wiekowego okresu niewoli Wrocław posiada szereg budowli i zabytków, które wyraźnie świadczą o polskości tego miasta i są najlepszymi pomnikami historycznymi tych czasów, gdy Wrocław należał jeszcze do Polski.

Dzisiaj wszystkie te resztki poddane są pieczołowitej opiece, koniecznym remontom i konserwacji. Przy Wrocławskiej Regionalnej Dyrekcji Planowania Przestrzennego, stworzono specjalny referat zabytków, który m. in. prowadzi pracę nad stopniowym przywróceniem zacieranego przez Niemców charakteru polskich miast na Dolnym Śląsku. Dzięki ścisłej współpracy urzędów z władzami konserwatorskimi, udało się we Wrocławiu zabezpieczyć resztki ocalałych z pożogi wojennej pamiątek, z czasów romańszczyzny, jak np. portal w południowej ścianie kościoła Marii Magdaleny, tympanon w kościele Najśw. Marii Panny i szereg pamiątek z kościoła św. Krzyża i z katedry.

W niedługim już czasie rozpoczną się prace nad zabezpieczeniem resztek warowni Kazimierza Odnowiciela. Mury tej warowni stanowią obecnie ścianę kościoła św. Marcina, który w danych wiekach był kaplicą warowni wrocławskiej.

Po przeprowadzeniu koniecznych remontów oddano już do użytku wiernych kościół św. Stanisława i Doroty. Przy założeniu tej świątyni obecny był król Kazimierz Wielki. W bieżącej chwili prowadzi się prace w kościele Bożego Ciała, św. Elżbiety i św. Wincentego. W ostatnim kościele udało się konserwatorom ocalić przed zawaleniem kaplicę Mariacką.

Najstarszym kościołem Wrocławia jest świątynia pod wezwaniem św. Idziego, zbudowana w stylu romańskim. Tradycja głosi, że ufundował ją Piotr Włast, opiekun syna Bolesława Krzywoustego. Włast wzniósł w Polsce ponad 70 kościołów. Znaczna ich liczba zachowała się również w Wielkopolsce. Drugim zabytkowym kościołem we Wrocławiu jest kościół św. Krzyża, wybudowany przez Henryka IV. w r. 1286. Jest to kościół o dwu kondygnacjach, z których dolna nosi wezwanie św. Bartłomieja. Świątynia należy do najwspanialszych zabytków architektury gotyckiej w Polsce. Do r. 1945 znajdował się tutaj grobowiec księcia Henryka IV. Niemcy wywieźli go do Wierzbna. Dopiero po przeprowadzeniu remontu w barbarzyńsko zniszczonej świątyni — grobowiec wróci na dawne miejsce.

Gotycka katedra wrocławska wzniesiona w połowie XIII w. przez księcia Bolesława II. i jego brata Henryka III, należy do najpiękniejszych kościołów Dolnego Śląska. Przy jej budowie położył ogromne zasługi biskup Nankier, sławny ze swej niewzruszonej polskości. Katedra została ostatecznie wykończona przez biskupa Precława z Pogorzelic, w drugiej połowie XIV wieku. Przez długie stulecia kościół zwycięsko opierał się zmiennym kolejom losu, aż dopiero w r. 1945 padł ofiarą hitlerowców, którzy w czasie oblężenia urządzili w nim skład amunicji. Obecnie prowadzi się intensywne prace remontowe, zmierzające do wydźwignięcia katedry z ruin.

Wszystkie ocalałe pamiątki i zabytki polskie są powoli oczyszczane z niemieckiej patyny i niewątpliwie wrócą do dawnej świetności. Zanim to jednak nastąpi, miną oczywiście lata.

(pp)

Szwedzi przybędą do polskich uzdrowisk

Z inicjatywy Ministerstwa Zdrowia, któremu podlega Zarząd Uzdrowisk Dolno-Śląskich w roku bież. zorganizowane zostaną liczne wizyty gości zagranicznych w miejscowościach kuracyjnych i klimatycznych Dolnego Śląska. Plan ruchu turystycznego cudzoziemców opracowywano przez kilka tygodni. Obecnie uzgodniono już różnicę zdań, zachodzącą między Ministerstwem Skarbu z jednej, a Ministerstwem Zdrowia z drugiej strony. Ustalono, że goście zagraniczni, przybywający do uzdrowisk na kurację, uiszczać będą opłaty za pobyt w Polsce z góry w dolarach amerykańskich.

Rzecznicy Ministerstwa Zdrowia nawiązali już rozmowy na temat realizacji tych zamierzeń z rządami Szwecji, Holandii i Danii. Dotychczas najdalej sprawa jest posunięta w Szwecji, w której przebywa obecnie specjalny delegat, zajmujący się organizacją wyjazdu Szwedów do Polski.

W Skandynawii są bardzo popularne uzdrowiska dolno-śląskie, zwłaszcza dlatego, że już przed wojną odwiedzali je chorzy Szwedzi, którzy w swej skalistej ojczyźnie nie posiadają ani jednego źródła o mocy leczniczej.

Pierwszy transport Szwedów w liczbie tysiąca chorych przybędzie do Polski jeszcze w ciągu bież. sezonu zimowego. Na przyjęcie pierwszych gości zagranicznych przygotowuje się szereg miejscowości uzdrowiskowych z Wieńcem-Zdrojem na czele. Jak się bowiem okazuje, największym wzięciem cieszą się za granicą wieniecke wody radoczynne. Poważnym jednak mankamentem jest brak odpowiedniego personelu lekarskiego i pielęgniarskiego w niektórych uzdrowiskach.

W dalszym etapie spodziewani są również goście duńscy i holenderscy, a w sezonie letnim Anglicy i Amerykanie. Liczyć się należy z tym, że w ślad za ruchem kuracyjnym rozwinie się także ruch turystyczny.

Sprawa ruchu kuracyjno-turystycznego posiada dwa zasadnicze aspekty. Po pierwsze pobyt cudzoziemców można przy należytej organizacji doskonale wyzyskać dla celów propagandowych; po drugie — sprawa wizyt cudzoziemców ma również niemałe znaczenie gospodarcze, gdyż przysparza nam dewiz. Momentem zasługującym na podkreślenie jest fakt, że rząd w całej pełni docenia zagadnienia turystyki cudzoziemców i rozwój jej popiera z całym zrozumieniem. Zachodzi tylko pytanie, czy miejscowe czynniki w równym stopniu docenią ten ważny problem i czy ludność tamtejsza uczyni wszystko, aby za pierwszym tysiącem obcokrajowców tłumnie zjawiały się następne.

Za pracę tylko pieniądze

Znosimy deputaty i specjalne przydziały

Z systemu reglamentacji przechodzimy stopniowo na wolne zakupy, z gospodarki towarowej na finansową. Pierwszym krokiem w tym kierunku było częściowe wyłączenie niektórych pracowników z zaopatrzenia kartkowego. Np. jesienią ub. r. pewne kategorie pracowników nie otrzymały ziemniaków; otrzymały za to w zamian ekwiwalent pieniężny z zakładów pracy, w wysokości przysługujących im norm.

Dalszym etapem było przestawienie części stołówek na wolne zakupy. Stołówkom cofnięto przydziały towarów z Min. Aprowizacji, wypłacając dotację z Funduszu Aprowizacyjnego oraz z własnych zakładów pracy.

Obecnie, od 1 lutego z zaopatrzenia kartkowego zostały wyłączone niektóre grupy lepiej uposażonych pracowników. Objęci tym ograniczeniem mają prawo wystąpić do swych zakładów pracy o równowartość w gotówce po cenach rynkowych za otrzymywane dotychczas przydziały na kartki.

Nowa uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów znosi z dniem 1 marca tzw. deputaty ministerialne i przydziały specjalne oraz wyłącza całkowicie z zaopatrzenia reglamentowanego te grupy ludności, które korzystają z zaopatrzenia zbiorowego. Na mocy uchwały wyłącza się ministerstwa, wojsko, straż portową, straż konwojową UNRRA, personel lotniczy i techniczno-lotniczy. Ponadto korzystających z zaopatrzenia stołówkowego, a więc w stołówkach w zakładach nauczania, w kuchniach ludowych, dożywianych w szkołach, korzystających z wyżywienia w domach wypoczynkowych, na zjazdach i kursach dokształcających, osób zamieszkałych w bursach i internatach, dalej korzystających z zaopatrzenia w obozach letnich, koloniach i półkoloniach, z dożywiania w ochronkach, przedszkolach, ogródkach dziecięcych, szkołach itp., również wyłącza się osoby zaopatrywane za pośrednictwem PUR, chorych w szpitalach, sanatoriach i uzdrowiskach podopiecznych w zakładach opieki zamkniętej, tj. w sierocińcach, domach starców, schroniskach inwalidzkich oraz podopiecznych w żłóbkach i stacjach opieki nad matką i dzieckiem.

Uchwała Komitetu Ekonomicznego nakłada na właściwych ministrów resortowych obowiązek dopilnowania, aby podległe im urzędy, instytucje, przedsiębiorstwa, organizacji i zakłady, preliminowały w swoich budżetach, względnie planach finansowych, kwoty potrzebne do wyrównania w całości lub części wartości skasowanych przydziałów. Wyrównanie winno nastąpić w drodze zakupu i dostawy środków żywności z wolnego rynku, bądź też w formie ekwiwalentów pieniężnych.

Z całego kraju

Ostatnią sensacją Warszawy jest fakt aresztowania w dniu 29 ub. m. tłumaczki ambasady angielskiej — Marii Marynowskiej. Aresztowana z miejsca przyznała się do zarzucanych jej wykroczeń i złożyła szereg dodatkowych wyjaśnień. Aż do zakończenia śledztwa opinia publiczna nie będzie niestety poinformowana o przyczynach aresztowania.

*

600 jednostek insuliny przesłali lekarze jednego ze szpitali londyńskich pewnej śmiertelnie chorej kobiecie ze Sopot. Mąż jej zwrócił się za pośrednictwem radia o pomoc. Apel jego nie pozostał bez echa. Lekarstwo dostarczono do Polski samolotem.

*

Czy podobają się Pani karakuły? Te piękne futra są ciągle bardzo drogie. Za kilka jednak lat ceny obniżą się, gdyż ze Zw. Radzieckiego otrzymujemy partie zarodowych owiec karakułowych, które rozdzielane są między ośrodki kultury rolnej i zakłady zootechniczne Samopomocy Chłopskiej. Wzbogacać one będą nasz stan posiadania. W pierwszej partii nadeszło 250 owiec.

*

Skarby na Dolnym Śląsku. Ludność południowych obszarów Ziem Odzyskanych żyje pod wrażeniem pogłosek rozsiewanych przez Niemców, że w górnych częściach Dolnego Śląska magnaci niemieccy ukryli wielkie skarby. Między innymi w lochu skalnym koło Sobótki ukryte są podobno plany broni niemieckiej „V 3". Kto chce może szukać.

*

Fajerwerki z nitrogliceryny chcieli produkować Bogdan Rydel oraz Zbigniew Czapa z Drawska. Rydel znalazł 2 kg tego niezwykle wybuchowego materiału w pewnej fabryce i zamiast oddać nitrogliceryne władzy, przechowywał ją w swym mieszkaniu. Rydla skazano na 5 lat, a Czapę na rok więzienia. Lepsze to, aniżeli z całym domem wylecieć w powietrze.

ZE SPORTU

Drugi wystep bokserów czeskich

Praga — Polska południowa 9:7

Drugi występ reprezentacyjnej ósemki Czechosłowacji w Polsce przyniósł jej w spotkaniu z reprezentacją Polski południowej zwycięstwo w stosunku 9:7. Walki stały na przeciętnym poziomie. Już przed spotkaniem Polacy prowadzili 2:0, gdyż Komuda w wadze piórkowej z powodu braku przeciwnika zdobył punkty walkowerem. Słabo z drużyny polskiej wypadli Kamiński w muszej, Wikliński w półśredniej, a lansowany przez Warszawę Archacki po prostu skompromitował się. Po oficjalnych powitaniach rozegrano walkę nadprogramową w wadze ciężkiej pomiędzy Niewadziłem (P) a Nekolnym (Cz.) Zwyciężył po mało ciekawej walce agresywniejszy Czech. Wyniki techniczne poszczególnych spotkań przedstawiają się następująco:

W wadze muszej — Zachara z miejsca przejmuje inicjatywę i przez wszystkie trzy rundy narzuca **Kamińskiemu** (P) swój sposób walki. Kamiński wykazuje bardzo słabą formę i kondycję, a w trzecim starciu ratuje się trzymaniem przeciwnika. Zwyciężył wysoko na punkty Zachara (C).

W wadze koguciej — Czarnecki (P) stoczył wspaniały pojedynek z **Stehlikiem** (C). Polak od pierwszego uderzenia zepchnął flegmatycznego Czecha do defensywy. W drugiej rundzie Czech próbuje kontrować, jednak Czarnecki przechodzi do półdystansu, lokując kilka sierpów na szczękę przeciwnika. W ostatnim starciu Czarnecki lekko krwawiąc, finiszuje i wygrywa na punkty rundę i walkę.

W wadze piórkowej — Komuda (P) otrzymał punkty walkowerem wobec braku przeciwnika.

W wadze lekkiej — Woźniakiewicz (P) spotkał się z **Grigą**. W pierwszej rundzie wymiana uderzeń. Polak jest ostrożny, jednak stale idzie naprzód, nie dając przeciwnikowi chwili wytchnienia. — W drugiej rundzie łodzianin jak maszyna rusza do natarcia, zasypując Grigę lawiną ciosów, sam również inkasuje jednak wiele — lecz nie słabnie. Pod koniec starcia Griga jest oszołomiony. W ostatnim starciu Czech wykazuje wspaniałą kondycję i odporność, nie myśli o defensywie i jego prawe sierpy mają swoją siłę. Po jednym z nich, Woźniakiewicz pada, lecz zrywa się do dalszej walki. Spotkanie uznano za nierozstrzygnięte.

W wadze półśredniej — Wikliński (P) walczył z **Koudelą** (Cz). Młody zawodnik polski z Bydgoszczy rozpoczyna walkę w szybkim tempie i raz po raz puszcza w ruch swe lewe sierpy. Koudela odskakuje, broni się, kontrując. Pod koniec starcia walka ma charakter wyrównany. W drugiej rundzie Koudela przechodzi do ofensywy trafiając często w korpus Wikiińskiego. W trzeciej rundzie Czech dalej idzie do przodu i ciosami z obu rąk wstrząsa Wiklińskim, który jest wyraźnie osłabiony. Rundę wygrywa wysoko Koudela i jemu też przyznano punktowe zwycięstwo. Protest publiczności był w tym wypadku zupełnie nieuzasadniony.

W wadze średniej doskonały **Torma** (Cz) spotkał się z rezerwowym **Trzesowskim** (P). Czech bez gardy, rozglądając się dokoła, zadaje z miejsca tak potężne uderzenia w żołądek, że po kilku-10-ciu sekundach Trzesowski wali się do sześciu na deski. Wstaje, by po następnym ciosie w żołądek upaść na ring do 7. Torma z furią atakuje. Sędzia na „stojąco" zaczyna wyliczać Trzeszowskiego. W tym momecie T. zadaje uderzenie za co zostaje upomniany. Trzesowski przetrwał pierwszą rundę. W drugim starciu Czech wyłącznie atakuje dolne partie przeciwnika. Trzesowskiego w rogu ringu sędzia na „stojąca" wyliczył. Zwyciężył przez k. o. w drugim starciu Torma.

W wadze półciężkiej — Archacki (P) walczył z **Cardą** (Cz). Od razu widać różnicę klasy. Przez trzy rundy Carda zademonstrował cały repertuar swych uderzeń w zwarciu i z półdystansu. Archacki nie istniał na ringu. Zwyciężył wysoko na punkty Carda.

W wadze ciężkiej — Szymura (P) walczył z **Rademacherem** (Cz). Poznaniak nie miał swego najlepszego dnia. Przewyższał techniką i rutyną swego przeciwnika. Rademacher będąc pięściarzem bardzo szybkim, potrafił nawet w najcięższych dla siebie momentach wyjść z opresji cało. Przez wszystkie trzy rundy lekką przewagę posiadał Szymura.

Sędziowali na punkty Kobza (Cz), Plewicki (Warszawa), i Sikorski (Łódź), w ringu Kowalski z Poznania.

(i)

Co dzień niesie

Kronika wypadków

(H) Dnia 5. bm. w godzinach rannych na przystanku przy ul. Grunwaldzkiej i Matejki, nadjeżdżający samochód wojskowy potrącił wsiadającego do tramwaju linii 3 p. Adama Niewiarowicza, zam. przy ul. Chełmońskiego 10 oraz konduktora p. Rynarzewskiego.

P. Niewiarowicza przewieziono do domu — po uprzednim opatrzeniu go w Szpitalu Przemienienia Pańskiego, natomiast konduktora, który uległ poważniejszym obrażeniom wewnętrznym, odwieziono do Szpitala Miejskiego.

Śledztwo celem wykazania winy szofera trwa.

Nadesłano

Dyrekcja Miejskiego Liceum Administracyjnego w Poznaniu, ul. Śniadeckich 54/58 zawiadamia, że z polecenia Ministerstwa Poczt i Telegrafów uruchamia z dniem 17 lutego br. 10-miesięczny kurs pocztowo-telekomunikacyjny w/g programu opracowanego przez wspomniane Ministerstwo. Kurs jest koedukacyjny. Kandydaci winni wykazać się małą maturą. Zdolniejsi a mniej zamożni otrzymają stypendium. Absolwenci kursu przyjęci będą do służby p. — t. w charakterze pracowników stałych. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Liceum najpóźniej do dnia 15. II. br. 7144

Imprezy

Koło Ligi Morskiej przy Państwowym Gimnazjum Mechanicznym i Elektrycznym w Poznaniu zaprasza uprzejmie na

ZABAWĘ TANECZNĄ

w sobotę, 8 bm., o godz. 20-tej w auli Liceum Pedagogicznego, ul. Mylna 4. 7178

Zrzeszenie Drogistów R. P., Okręg Poznański, zawiadamia wszystkich zaproszonych gości i członków, że

Zabawa Karnawałowa

Zrzeszenia **odbędzie** się w sobotę, dnia 8 bm., w lokalach **„Café George"**, al. Marcinkowskiego, a nie jak podano w zaproszeniach w cukierni „As", Fangrat — Jachnikowski.

Początek o godz. 22-giej. — Wstęp ściśle za zaproszeniami. 2-117

Zapraszamy

na Podwieczorek Karnawałowy

do auli Akademii Handlowej w niedzielę, dnia 9 bm. Czas trwania zabawy od 15-tej do 22-giej. Doskonała orkiestra — obfity bufet.

Koło Opieki Rodz. przy 30-tej Szkole w Poznaniu

7116

Za kilka dni „Tydzień Akademika"

(S) Ostatnio odbyło się w gmachu Województwa, na zaproszenie p. wicewojewody mgra Radzickiego, zebranie organizacyjne „Tygodnia Akademika", który potrwa od 9—16 bm. i ma przez generalną ofensywę społeczną pokryć choć w części potrzeby młodzieży studiującej.

Po ożywionej dyskusji i rzuceniu szeregu śmiałych myśli przez przewodniczącego zebrania p.wicewojewodę Radzickiego o technicznych szczegółach organizowania poszczególnych imprez — postanowiono zaapelować, za pośrednictwem prasy, radia i teatrów o poparcie tego „Tygodnia" przez najszersze warstwy społeczeństwa. W skład Komitetu Wojewódzkiego „Tygodnia Akademika" wszedł cały zarząd oddziału wojewódzkiego Tow. Przyjaciół Szkół Wyższych z wojewodą poznańskim p. Brzezińskim oraz Komitet Honorowy z gen. Strażewskim — dowódcą O. W. na czele

Kierownikiem Komisji Imprez — w skład której wchodzą Sekcja Teatralna, „Kukułka Poznańska" oraz projektowany zespół humoru akademickiego w „Arkadii — wybrano mgra Jakubowskiego. W ramy Komisji Propagandowej „Tygodnia Akademika" wchodzą redaktorzy wszystkich pism poznańskich z red. Śmigielskim prezesem Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P. na czele, oraz przedstawiciele rozgłośni poznańskiej Polskiego Radia.

Ważną akcję przeprowadzenia zbiórki ulicznej powierzono Bratniakom U. P., A. H. i S. I. — na czele zaś Komisji Finansowej stanął dyr. Kędzierski.

Kładąc główny nacisk na zbiórki za pomocą list, w poszczególnych biurach i firmach na terenie samego Poznania, postanowiono również przy pomocy afiszy zwrócić się do mieszkańców całego woj. poznańskiego z prośbą o poparcie tak doniosłej akcji zbiorowej starszego społeczeństwa i młodzieży. Młodzież akademicka w czapkach studenckich z legitymacjami i odpowiednimi upoważnieniami będzie w swoim tygodniu odwiedzać mieszkania, składy i lokale. Podczas „Tygodnia Akademika" dopłacać się będzie do biletów teatralnych 10 zł. a do kinowych 5 zł. na rzecz młodzieży akademickiej. Wszelkie inne ofiary można przekazywać także na konto Tow. Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych nr 571 w Banku Gospodarstwa Spółdzielczego.

Wierzymy, że podczas „Tygodnia Akademika" żaden z obywateli nie uchyli się od datku na rzecz młodzieży studiującej odpłacając jej chętnie w miarę swych sił i możności sercem za serce.

Urząd Wojewódzki wyjaśnia

(cp) W związku z notatką zamieszczoną w nrze 29 „Głosu Wielkopolskiego" z dnia 29 ub. m., a dotyczącą braku benzyny w Pogotowiu Ratunkowym, otrzymaliśmy od Wydziału Motoryzacyjnego Urzędu Wojewódzkiego wyjaśnienie, które zamieszczamy z obowiązku dziennikarskiego:

Pogotowie Ratunkowe jako przedsiębiorstwo wyższej użyteczności publicznej korzystało do dnia 31. 12. 1946 r. na równi z urzędami i instytucjami państwowymi z przydziału benzyny po cenach sztywnych. Z dniem 1. 1. br. nastąpiła zmiana systemu zaopatrywania w materiały pędne nie tylko dla tego rodzaju instytucji, lecz również dla urządów i instytucyj państwowych. Zarządzeniem Centralnego Urzędu Planowania, Departament Gospodarki Towarowej — z dnia 3. I. br. został wstrzymany system zaopatrywania w materiały pędne po cenach sztywnych, a wprowadzony jednolity system zakupu po cenach wolnorynkowych dla wszystkich użytkowników. Przytoczone zarządzenie ukazało się w miejscowej prasie.

Wydział Motoryzacji Urzędu Wojewódzkiego (dawniej Okręgowy Urząd Samochodowy w Poznaniu) nie ma żadnego wpływu na zmianę zarządzeń wydanych przez władze centralne, wobec czego nie uwzględniał zapotrzebowań i materiałów pędnych nie przydzielał.

Natomiast na podstawie uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 17. 12. ub. r. Minister Skarbu upoważniony został do dokonywania zwrotów pieniężnych za zużyte paliwo płynne, o ile wnioskująca o przyznanie zwrotu instytucja miała określone ustawą prawa żądania zwrotu.

Instytucje obchodzą wybór Prezydenta R. P.

(cp) W ub. środę, w godzinę po wyborze przez Sejm Ustawodawczy p. Bolesława Bieruta Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej, pracownicy Polskiego Radia w Poznaniu odbyli w świetlicy Związku Zawodowego uroczyste zebranie w celu uczczenia Pierwszego Obywatela Polski. Z życiorysem Prezydenta Bieruta zapoznał zebranych p. Bogusław Ruciński, a następnie dyr Adam Kostaszuk naszkicował postać Prezydenta Bieruta na tle wspomnień, podkreślając szczególne zainteresowanie Prezydenta rozwojem radiofonii polskiej.

Uroczystość zakończono okrzykami na cześć Prezydenta i wspólnym odśpiewaniem Hymnu Narodowego.

Podobna uroczystość odbyła się w Zarządzie Okręgu Wielkopolskiego PCK, w czasie której przemówił do zgromadzonych pracowników prof. dr Siengalewicz — pełnomocnik PCK na nasz okręg Mówca wspomniał o obowiązkach ścisłej współpracy z Rządem i wezwał pracowników do wytężonej pracy w myśl założeń PCK, przypominając o konieczności niesienia pomocy społeczeństwu.

Odpowiadamy czytelnikom

„Wesoły Jędrek". Adresów kolektur nie podajemy, zechce Pan przejrzeć spis abonentów telefonicznych i tam wybrać sobie którąś z ogłoszonych. 1/4 losu kosztuje sto zł.

P. St. W. W sprawie interesującej Pana, zechce się Pan zwrócić do Związku Drogistów R. P. w Poznaniu, ul. Masztalarska tel. 99-42. Życzymy powodzenia.

P. Ireneusz Krystek. Zdanie Pana podzielamy. Do sprawy tej nie chcielibyśmy powracać. Prosimy o dalsze utrzymywanie z nami kontaktu.

P. Maria Dybizbańska. Redakcja nasza naświetlała tę sprawę również i pod tym względem.

P. H. B. Imienia tego nie znajdzie Pani, gdyż ci co go noszą przeważnie obchodzą go w dniach jednego ze świętych Janów.

P. 1947. Zechce się Pan zwrócić do Redakcji „Przeglądu Skórzanego", Łódź, Piotrkowska 260 lub telefon 250-50. Wyżej wymienione pismo jest organem Centralnym Zarządu Przemysłu Skórzanego.

Czytelnikowi ze Starołęki. Piosenki te były umieszczone w jednym z ostatnich numerów dwutygodnika „Film".

Odpowiedzialność za śmietniaki ciąży na administratorach domów

Zarząd Miejski stoł. m. Poznania — Zakłady Oczyszczania Miasta zawiadamiają, że śmietniaki (kubły) do składania śmieci domowych o pojemności 110 l. ustawione na poszczególnych posesjach państwowych samorządowych i prywatnych są własnością miejską, oddaną jedynie do użytku za odpowiednią opłatą uchwaloną przez korporacje miejskie. Za całość tych śmietniaków odpowiadają właściciele wzgl. ich prawni administratorzy.

Ze względu na to, że zdarzają się wypadki samowolnego usuwania, a nawet kradzieży tych śmietniaków, gmina będzie dochodzić swych praw o odszkodowanie w wysokości śmietniaka według cen obecnych kosztów od właściciela tej nieruchomości, na której stwierdzi się brak tychże.

Nadmienia się, że Zakłady Oczyszczania Miasta są w posiadaniu dokładnego wykazu śmietniaków ustawionych na poszczególnych nieruchomościach, wykazu z podpisami danych właścicieli wzgl. dozorców domowych.

Dnia 5 lutego 1947 r. zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ukochany przybrany ojciec, drogi brat, wuj i szwagier, śp.

Stanisław Fromm

kupiec

przeżywszy lat 69.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 8 bm., o godz. 12-tej z kaplicy cmentarnej w Górczynie.

Msza św. żałobna za duszę śp. Zmarłego odprawiona zostanie w środę, dnia 12 bm., o godz. 8-mej w kościele parafialnym św. Wojciecha, o czym zawiadamia

w ciężkim smutku pogrążona

żona z rodziną

Poznań, ul. św. Wojciecha 30, m. 4.
Oborniki, Szczepankowo, Leszno, Wioska, Berlin, Grodzisk, Granowo. 7084

†

Dnia 4 lutego 1947 r. zasnął w Bogu, po długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, najlepszy ojciec, śp.

Marcin Biernat

przeżywszy lat 64.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 8 lutego br., o godz. 14-tej z kaplicy szpitala św. Zofii w Kościanie.

W smutku pogrążeni

żona i syn

Lwówek, pow. Nowy Tomyśl. 7089

Dnia 5 lutego 1947 roku zmarł śp.

Stanisław Fromm

senior kupiectwa naszej branży i honorowy członek naszego Zrzeszenia

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 8 bm. o godz. 12-tej z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd
Zrzeszenia Kupców handlujących trzodą, bydłem i końmi w Poznaniu 7243

Dnia 5 lutego 1947 zmarł po długich i ciężkich cierpieniach mój najukochańszy mąż, najdroższy tatuś, syn, brat, wnuk, zięć i szwagier, śp.

Bolesław Geppert

przeżywszy lat 27.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 8-go bm. o godz. 12,15 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W ciężkim smutku pogrążeni

żona z córeczką,
matka, siostry, babcia i rodzina

7155

E. KROMCZYŃSKI STEMPLE POZNAŃ UL. ŚW. MARCINA 54
6277

Dnia 5 lutego 1947 zmarł w Bogu po długich cierpieniach mój wspólnik i nasz szef, śp.

Stanisław Fromm

przeżywszy lat 69.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 8 bm. o godz. 12-tej z kaplicy cmentarza na Górczynie.

Wspólnik i pracownicy
firmy Fromm i Ska

7139

†

Dnia 5 lutego 1947 r. zmarła po krótkich cierpieniach, namaszczona Olejami św. nasza najukochańsza matka i babcia, śp.

Zuzanna Stachowiak

przeżywszy lat 66.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 8 lutego br., o godz. 10,45 z kostnicy cmentarza Bożego Ciała na Dębcu, o czym donosi w smutku pogrążony

syn z rodziną

Poznań, ul. Sierakowska 4. 2-123

†

W dniu 4 lutego 1947 r. zasnął w Bogu nasz kochany mąż, ojciec, teść, dziadek, szwagier i wujek, śp.

Kazimierz Owczarzak

w 79 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 7 bm., o godz. 11-tej z kaplicy cmentarza na Dębcu.

W żalu pogrążona żona z rodziną

Poznań, Kwiatowa 3. 7156

Kupimy

sprężarkę (kompresor) amoniakalną, stojącą, o wydajności około 80,000 kcal./godz. lub dwie mniejsze o tej samej wydajności

Oferty kierować do Rzeźni Miejskiej w Ostrowie Wlkp.

2-111

W sobotę, 8 lutego 1947 r.

Zabawa Karnawałowa

w sali p. Zielińskiego ul. Rolna 2, na którą zaprasza **K. S. „Korona"**

Początek o 20.00 Moc niespodzianek 7158

Gmina Miasta Szczecina

ogłasza konkurs

na drugiego lekarza-weter. Rzeźni Miejskiej w Szczecinie

Warunki: Wynagrodzenie wg IV kat. taryfy przemysłowej + premie i dod. lokalny (około 10 000 zł mies.) oraz mieszkanie do dyspozycji.

Podanie wraz z życiorysem należy kierować na ręce wiceprezydenta m. Szczecina ob. Władysława Kotowskiego, Szczecin, plac Niezłomnych 1. 2-105

Dnia 2. 2. 1947 r., został zamordowany w Kozichgłowach pod Poznaniem nasz najdroższy syn i brat, śp.

Teofil Wiśniewski

przeżywszy lat 19.

Pogrzeb i Msza św. żałobna odbędzie się w sobotę, 8 lutego 1947 r., o godz. 11-tej w kościele parafialnym w Imielnie, o czym zawiadamiają

rodzice i brat

Wierzyce, pow. Gniezno. 7254

†

W drugą bolesną rocznicę śmierci mojej kochanej siostry, szwagierki oraz naszej najdroższej cioci, śp.

z Krzywińskich

Marii Chwiłkowskiej

odprawiona zostanie msza św. w sobotę, dnia 8 bm., o godz. 8-mej w kościele ks. ks. Salezjanów przy ul. Wronieckiej, o czym zawiadamia

rodzina

Poznań, Warszawa, Wągrowiec. 7099

Większe

przedsiębiorstwo handlowe

położone w centrum Poznania, obszernymi lokalami, towarem i urządzeniem z powodu choroby **sprzedam**

Oferty tylko poważnych reflektantów do Biura Ogłoszeń „PAR" Poznań, Ratajczaka 7 pod 2,152. 6990

Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego Hurtownia Wojewódzka Nr. 9 w Poznaniu

Mickiewicza 28

poszukuje zaraz

trzech rutynowanych księgowych

3-119

Wszystkim, którzy okazali szczere i serdeczne współczucie przy oddaniu ostatniej przysługi śp.

Stefanowi Królakowi

a w szczególności Przewielebnemu Ks. Proboszczowi z Kołaczkowa, Komendantowi Straży Pożarnej oraz Członkom Orkiestry, Panu Spychajowi, Koleżankom i Kolegom, Krewnym i Znajomym za liczne wieńce i kwiaty składamy na tej drodze najserdeczniejsze

„Bóg zapłać"

W głębokim smutku pogrążona

rodzina Królaków

Bożykowo — Poznań, ul. Jeżycka 36. 6933

Za wszystkie skierowane do nas po śmierci naszej matki śp.

Władysławy Klafkowskiej

objawy współczucia, wyrażamy nasze

serdeczne podziękowanie

Klafkowscy

7109

2-11

1-433

PRACOWNIA HAFTÓW artystyczno-kościelnych

M. Kwiatkowski

Poznań, ul. Staszica 14 m. 1

Dojazd 2, 5, 7

Wykonuje: **sztandary**, ornaty, kapy, dalmatyki, baldachimy, stuły, bursy, birety itd.

7234

F. K. O. V — 4499

OGŁOSZENIA DROBNE

Konto: Bank „Społem" nr 8

Biuro Działu Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8-mej rano do 20-tej, w soboty od 8-mej rano do 18-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10, I piętro. — Tel. 64-75. — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Lekarskie

Dr med. St. Cegliński powrócił. Matejki 2 m. 5 — tel. 70-11. 7061

Borowina, Poznańskie Zakłady Przyrodoleczn. — al. Marcinkowskiego 20, tel. 38-26. 6840

Wolne posady

Krawiec i czeladniczka na stałą, dobrze płatną, pracę zaraz. F. Lupa, Szymańskiego 8. 6730

Kucharka samodzielna potrzebna do restauracji w Starogrodzie. Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę. Zgłoszenia: Poznań, Dąbrowskiego 28 m. 7, od 4—7-mej. 6707

Dziewczyna z gotowaniem i do prac domowych potrzebna zaraz. Zgłoszenia: godz. 3—6. B. Antkowiak, magazyn obuwia, ul. Paderewskiego 11, lokal 3. 6663

Blacharz na galanterie zaraz potrzebny. Piekary 9. Blacharnia. 6482

Młynarza rutynowanego poszukuje młyn parowy w Kórniku. 6987

Kuchmistrz

wykwalifikowany potrzebny.

Zgłoszenia pisemne: Biuro Ogłoszeń „PAR" Poznań, Ratajczaka 7, pod „2,254. 7225

Krawiec lub przyuczony krawiec, jako prasowacz, potrzebny. 27 Grudnia 16 m. 8. 6828

Lakiernik oraz siodlarz powozowy na dobrych warunkach potrzebni. Firma Wł. Zielazek, Rybaki 4-6 6936

Potrzebna panienka, znająca pracę przy karmelu. Adres wskaże „Głos Wielkopolski" nr 6935.

Potrzebna ekspedientka rzeźnicka na trzy dni, oraz dziewczyna. Wroniecka 11. 6965

Trykociarka z kartą rzemieślniczą jako pierwsza siła fachowa w przedsiębiorstwie potrzebna. Zgłoszenia ul. Szamarzewskiego 26a m. 15, od 16—18. 6918

Czeladnik stolarski może się zgłosić. Stolarnia, ul. Stawna 5. 6866

Księgowy ze znajomością maszynopisma (również początkujący) potrzebny zaraz. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 6367.

Poszukujemy zaraz księgowego-bilansisty, możliwie z branży mleczarskiej do miasta powiatowego. Of.: „Głos Wielkopolski" nr 6856.

Frezera

montera, tokarzy, ślusarzy, siły pomocnicze oraz wykwalifikowanego montera na konserwację maszyn przyjmie Firma „Metawar", ul. Kantaka nr 8/9. 7030

Z powodu zamążpójścia obecnej gospodyni potrzebna do samotnego pana — gosposia z trochę gotowaniem na wieś na mniejsze gospodarstwo — pilna, pracowita, znająca się na drobiu i inwentarzu. Pielotowski, Bogdanowo — Oborniki. 6860

Inżynier, technik lub prawnik potrzebny na stanowisko referendarskie. Zgł. do Okręgowego Inspektora Pracy, Poznań, Dąbrowskiego 35. 2-121

Dziewczyna do prac domowych potrzebna zaraz. Poznań, Strzelecka 18, rzeźnictwo. 7193

Potrzebujemy fachowca — magistra, znającego się na produkcji wyrobów szklanych (kolki, ampułki, cylinderki, cygarniczki itd.) do wytwórni i dmucharni szkła. Oferty nr 398 „Czytelnik", Armii Czerwonej nr 1. 7187

Technik budowlany

potrzebny.

Teodor Pawłowski, ul. Marynarska nr 13. 7058

Pomocniça dentystyczna potrzebna zaraz. Adres wskaże „Głos Wielkopolski" nr 7192.

Ekspedientka do piekarni może się zgłosić — św. Marcin 5. 7181

Uczennice, hafty kościelne, sztandary, zaraz, godzina 13—14-tej. Jackowskiego 33 m. 17. 7164

Stolarze meblowi potrzebni zaraz. Zgłoszenia: Fr. Mischke, Zielona Góra, ul. Szkolna 5. 7177

Pomoc domowa uczciwa najchętniej sierota. Adres wskaże „Głos Wielkopolski" nr 7163.

Szofera lub **ślusarza** młodszego poszukujemy. Zgłoszenia: Tel. 21-04. 7240

Malarz, znający pracę artystyczną na artykułach piśmiennych, poszukiwany. Oferty: „PAR", Ratajczaka 7, pod „2,272". 7232

Potrzebna zaraz do 3 osób gosposia z dobrym gotowaniem. „Jedyna", aleje Marcinkowskiego 7. 7228

Hafciarki

na sztandary

potrzebne zaraz

Płacę na godz. 35 zł. premię i wszelkie doj.

Kędzierska

Poznań, — Górczyn, ul. Zgoda 20. 7023

Sprzątaczka uczciwa, 4—5 godz. dziennie, zaraz potrzebna. Rynek Jeżycki 1 m. 1. 7220

Pomoc domowa do wszystkiego zaraz. Schulcowa, Rzeczypospolitej 8. 7194

Starsza uczciwa dziewczyna potrzebna do dwóch osób w Szczecinie. 2 tys. miesięcznie. Zgłoszenia w niedzielę — Krystyna Szlachcic, Marcinkowskiego 18 m. 7. 6939

Cholewkarz krojczy potrzebny poza dom. Bogusławskiego 19a m. 6, tel. 73-04. 7206

Ekspedientkę z branży — Hurtownia Papieru, Galanterii i Galanterii Tekstylnej, Wrocławska 38. 7202

Krawcowych

na odzież zawodową poszukujemy.

Kajataniak, Juszczak, i Walczak

Stary Rynek nr 73 7229

Pomocnica domowa czysta uczciwa możliwie znajomość gotowania potrzebna zaraz. Niegolewskich 22a m. 9. 7244

Przychodnia do prac domowych z praniem. Lupa, Szymańskiego 8. 6731

Stolarz na drobne roboty, ślusarz znający obsługę samochodu potrzebni zaraz. Spółka Pedagogiczna, Podgórna 7. 7147

Pracownica domowa samodzielna solidna do dzieci poszukiwana na dobre warunki. Słowackiego 32 m. 3, godz. 14—18. 7134

Dziewczyna samodzielna ze spaniem. Dąbrowskiego 18. Skład obuwia. 7112

Księgowy - bilansista do młyna zaraz potrzebny. Of.: „Gł. Wlkp." nr 7065.

Pomocnica domowa, uczciwa, do wszystkiego zaraz. Limanowskiego 16a m. 22. 7086

Pomocnik handlowy

ekspedient z kwalif. branżow. może się zgłosić.

Gdański dom delikatesów — M. Rotnicki, ul. Kantaka nr 8/9. 7053

Uczeń do składu kolonialnego zaraz potrzebny — B. Myrtner, M. Focha 48. 7068

Dziewczyna przychodnia, cały dzień, wszelkich prac domowych, rocznego dziecka. Zgłoszenia: 9—10, św. Marcin 18 m. 1a. 7162

Dziewczyna młodsza do prac domowych z utrzymaniem, najchętniej prowincja, zaraz. Kosińskiego 19 m. 1. 7092

Robotnika i kobietę do odlewni do wykonywania drzeni przyjmie Bręborowicz, Koronkarska 10. 7066

Gosposia znająca gospodarstwo wiejskie umiejąca gotować zaraz potrzebna. Młyn Elektryczny Ryczywół, pow. Oborniki. 7063

Pomocnica domowa do wszystkiego przychodnia uczciwa. Dąbrowskiego 8 m. 1. 7051

Gminna

Spółdzielnia Samopomoc Chłopska w Szamocinie, Rynek 19, powiat Chodzież poszukuje **księgowego bilansisty.** — Oferty natychmiast. 7049

Szwajcar - dojarz potrzebny. Adres wskaże „Głos Wielkop." nr 7062.

Pomoc domowa z prowincji potrzebna. Mickiewicza 13 m. 5. 7039

Fryzjerka dzielna zaraz potrzebna. Daszyńskiego 52. 7103

Pomocnik ogrodniczy potrzebny zaraz do ogrodnictwa warzywnego przy szkole rolniczej. Zieleniec, pow. Gorzów Wlkp., stacja Koniawa. 2-106

Księgowego - bilansistę przyjmie zaraz Spółdzielnia Żywca. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 2-103.

Szofera-mechanika, kawalera, z praktyką przynajmniej 3-letnią przyjmie od 1. 3. 47 r. Spółdzielnia Żywca. Oferty: „Głos Wielkop." nr 2-104

POTRZEBNA

natychmiast w Poznaniu pierwszorzędna **siła biurowa**

pisząca na maszynie. Oferty z życiorysem składać: Biuro Ogłoszeń „PAR" Poznań, Ratajczaka 7 — pod „2,256". 7227

Ekspedientka rzeźnicka potrzebna zaraz. Szamarzewskiego 22. 7100

Apteka Poznaniu poszukuje zaraz starszą siłę pomocniczą. Oferty „PAR" Ratajczaka 7 pod 2,219. 7028

Siła pomocnicza do bufetu oraz dziewczyna do wszystkiego potrzebne zaraz. Kawiarnia Armi Czerwonej 4. 6976

Szuka posady

Księgowy z maszynopismem poszukuje posady jako początkujący. Oferty „Głos Wielkop." nr 6527.

Biuralistka z praktyką, maszynopismem, stenografią poszukuje posady. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 6916.

Inteligentna panienka pragnie się wyuczyć, branża obojętna. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 7074.

Pielęgniarka do dziecka poszukuje pracy. Oferty: „Głos Wielkop." nr 7148.

Fotograf kwalifikowany szuka posady najchętniej na Ziemiach Odzyskanych. Of.: „Gł. Wlkp." nr 7146.

Biuralistka z praktyką — maszynopismem — stenografią poszukuje posady. Of.: „Gł. Wlkp." nr 7175.

Ekspedientka branży kolonialnej, dwuletnią praktyką, świadectwami, prowincja niewykluczona. Poznań, Kwiatowa 8 m. 16. 7236

Technik dentystyczny samodzielny obeznany w operatywie szuka posady na **prowincji** ewtl. Zachód. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 7043.

Dobra krawcowa domowa szuka zajęcia. Of.: „PAR", Ratajczaka 7, pod „2,234". 7207

Książkowa szuka pracy po południu 2 godziny. Of.: „Głos Wielkop." nr 7152.

Urzędnik szuka jakiejkolwiek pracy od godziny 17-tej. Oferty: „Gł. Wielkopolski" nr 7151.

Ogrodnik, lat 28, 8 lat praktyki, egzamin Wielkop. Izby Roln., szuka posady samodzielnego lub w większym zakładzie jako pomocnik. Oferty: Cichorek Franciszek, Bzowo, poczta Lubasz, pow. Czarnków. 7054

Panna z ukończoną szkołą handlową i kilkuletnią praktyką higienistki u lekarza dentysty zmieni posadę. Chętnie wyjazd. Of.: „Głos Wielkop." nr 7040.

Nauka

Korespondencyjne Kursy Księgowości. Informacje: Lublin, skr. poczt. 105. 1-293

Kursy pisania na maszynie ślepą metodą, wszystkimi palcami. Piotr Pieprzycki — Poznań, aleje Marcinkowskiego 26, tel. 23-62. Dla zamiejscowych kursy listowne. 6074

Tańców nowoczesnych wyucza Adela Szczurkówna, Jan Szczurek, aleje Marcinkowskiego 2a, parter. 6192

Udzielam lekcji języka francuskiego. Skarbka 34 m. 1. lub tel. 78-28. 6988

Kto przygotuje do małej matury, powtórzenie 4-ch klas. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 7098.

Lekcje pisania na maszynie. Szewska 3 m. 6. 7071

Korepetytora (ki) do francuskiego z konwersacją, matematyki wyższe klasy poszukuję. Dąbrowskiego 8 m. 1. 7050

Lekcje gry na fortepianie udziela Bilażewska, dypl. naucz. muzyki, Rzeczypospolitej 9 m. 3. 7044

Osobiste

Zawiadamiam, że moje małżeństwo zawarte 28. 9. 1945 z ob. Józefem Maćkowiakiem, Poznań, Daszyńskiego, zostało w dn. 4. 12. 1946 wyrokiem Sądu Okręgowego w Poznaniu **unieważnione** i z wyżej wymienionym nie mam nic wspólnego — Bronisława Szumilasówna, ul. Poplińskich 11 m. 20. 7136

Sprzedaże

Tapczany, fotele, leżanki, materace. „Rekorda", ul. Kurzanoga (boczna Ratuszowej). 1-588

Drewniaki, korkowce, — kapce, najtaniej — Focha nr 29 m. 8. 5358

Smołę w cysternach i beczkach, pak, karbolineum zamów. przed nadejściem wiosny w „Wostę", Katowice, Moniuszki 12. 1-468

Magazyn mebli poleca: sypialnie, jadalnie oraz inne meble. Poznań, Garbary 37 (narożnik Woźnej), firma Stelmaszyk, Kubiak Ska. 1-504

Lampy aparaty radiowe, najkorzystniej sprzedać można F-mie Radiowej Dom Pocztowca, al. Marcinkowskiego 20, tel. 45-79. 4517

Dom 2-piętr. z oficyną w Koźminie koło Krotoszyna do sprzedania. Wiadomość: Adwokat Lewer, Łódź, Narutowicza 6, tel. 154-67. 1-572

Maszyny do pisania, liczenia, powielacze, kupuje, sprzedaje, fachowo naprawia. „Rema", Poznań, św. Marcin 5, tel. 44-07. 6088

Materace, ramy sprężynowe, tapczany. Wrześniewicz, Ratajczaka 7, I ptr., tel. 36-31. 6075

Instrumenty muzyczne kupuje, sprzedaje, przyjmuje do naprawy Zygmunt Liebig, Poznań, Kraszewskiego 2b. 1-575

Meble różne, wielki wybór, korzystnie. Janiak, Poznań, Rybaki 6, w podwórzu. 6423

Okazja! Meble używane. M. Focha 82 m. 4. 6348

Radioodbiorniki, lampy radiowe, maszyny szycia, pisania, liczenia, instrumenty muzyczne, rowery, garderobę, obuwie, rozmaitości kupuje — sprzedaje Poznań, Słowackiego 39 — skład. 6341

Jadalnia polerowana, nowoczesna, korzystnie — Janiak, Poznań, Rybaki 6, w podwórzu. 6427

Tapczany, fotele, leżanki, materace. „Rekorda", ul. Kurzanoga (boczna Ratuszowej). 1-588

Lampy, aparaty radiowe, najkorzystniej sprzedać można F-mie Radiowej Dom Pocztowca, al. Marcinkowskiego 20, tel. 45-79. 4517

Kamienicę III-piętrową, składami, cena 1.800.000,— wzgl. idealną połowę sprzeda Metelski, św. Marcin 13. 6621

Kolonialka towarem, urządzeniem, cena 160.000,— sprzeda Metelski, św. Marcin 13. 6619

Parcelę 13 000 m² przy Dąbrowskiego — cena 1.100 tys., oraz kilka mniejszych parcel sprzeda Metelski, św. Marcin 13. 6620

Futro spacerowe piżmowce-wydra, kilim łowicki, kołnierz wydra, płaszcz przejściowy, buty filcowe drewniane (okulaki). Of.: „PAP", Poznań, Mielżyńskiego 8, nr 422/47. 2-75

Sypialkę nowoczesną okazyjnie. Kopernika 3. Stolarnia. 6723

Centrokomis, maszynę do pisania z wałkiem 48 cm, prawie nową, maszynę do liczenia elektryczną. Marcinkowskiego 19. 6824

Radioodbiorniki, lampy radiowe, żarówki, anody, akumulatory, baterie, płyty. Sprzedaje — kupuje „Radiomechanika" — Poznań, św. Marcin 25. Telefon 12-38. 6812

Powozy, używane wolanty gospodarskie gotowe do jazdy. Adamski, Piaskowa nr 7. 6634

Smoking

w pierwszorzędnym stanie, sprzedam.

Poznań, ul. Staszica 21 m. 2. 6944

Parcelę uzbrojoną, dzielnica willowa, sprzeda Firma „Union", Rzeczypospolitej 4. 6464

Kamienica komfortowa, 20 lokatorów, cena 2.500.000 sprzeda Metelski, św. Marcin 13. 7016

Pianina poleca korzystnie: Poznański Skład Pianin, Ogrodowa 1, przy narożniku Półwiejskiej. 7022

Wilczki 7-mio tygodniowe, czysta rasa, sprzedam. Woltyński, Żydowska 28 m. 2. 6934

Auto ciężarowe 5 ton marki M. A. N. na gaz drzewny, sprzedam. Of. „Głos Wielkopolski" nr 6947.

Aparat fotograficzny Leica Elmar, nowy. Szamarzewskiego 52 m. 5. 6855

Futro silowe (foki) sprzedam tanio. Poznańska 24 m. 3, suterena, front. 6926

Futro karakuły, czarne, stan bardzo dobry, okazyjnie sprzedam. Of. „Głos Wielkopolski" nr 6927.

Maszynę szewską korzystnie sprzedam. Hetmańska 12 m. 1. 6884

Sprzedam psa doga — okaz! Adres wskaże „Głos Wielkopolski" nr 7094.

Futro damskie brąz ciemne, zarękawek i czapka, kołnierz szalowy rudy lis. Zarękawek z łapek korzystnie. Adres wskaże „Głos Wielkopolski" nr 7084.

Sprzedam motocykl 100 (starter). Żydowska 15/19, warsztat. 7079

Młynek elektryczny do kawy sprzedam. M. Focha 164, warsztat. 7077

Futro karakuły, pelise — okazyjnie. Odzież Damska, Skarbowa 22. 7052

Radio 5-lampowe Lorenz zmienny. Sienkiewicza 14 m. 2, od 17—20-tej. 7046

Pianina pierwszorzędne okazyjnie sprzedam. Kopernika 6 m. 12. 7045

Zgrubiarkę i kartoflarkę w dobrym stanie sprzedam. Witkowo, Gnieźnieńska 5. 2-108

Wózek dziecięcy w dobrym stanie sprzedam. Senatorska 1 m. 1, raz dzwonić . 7106

Sprzedam piec żelazny do ogrzewania, radio uniwersalny 3-lamp. Kosmos, beczkę do benzyny. Warszawska 51 m. 2. 7145

Radio Super dwuzakresowy, **maszyna** „Singer" damska. Słoneczna 21. 7142

Karakułowe futro jak nowe i przejściowy płaszcz męski nowy okazyjnie sprzedam. Poznań-Górczyn, ul. Zgoda 14 m. 8. 7138

Sprzedam radio 3-lampowe. Adamczak, Prądzyńskiego 51 m. 2. 7137

Radio na lampach metalowych 3 zakresy zmienny. Szwajcarska 29 m. 2, od godz. 17-tej. 7131

Maszynę gabinetową do szycia sprzedam. Chłapowskiego 3 m. 3. 7130

Kamienicę wypaloną bez długu (centrum) sprzedam milion. Gruszczyński, ul. Wawrzyniaka 22. 7125

Kamienicę 4 składy 1.500 tys. sprzeda Gruszczyński, Wawrzyniaka 22. 7128

Jadalnia stylowa „Chypendale" jak nowa okazyjnie tanio na sprzedaż. Skład mebli — Konieczny, Stary Rynek 98/100, wejście z Żydowskiej. 7117

Foto Super Baldina 24×36 sprzedam lub zamienię na radio. Kuźnicza 3a m. 4. 7154

Pióro złote Watermana 7000 zł sprzedam. Słowackiego 18 m. 15, dom podwórzowy. 7150

Centrokomis, maszyny do pisania, liczenia sprzedaż — kupno. Marcinkowskiego 19. 7208

Encyklopedia Gutenberga kompl. 20 tomów polska. Oferty cena nr 399 „Czytelnik", Armii Czerwonej nr 1. 7168

Futro damskie pierwszorzędne popielate, kołnierz karakuły spód chomiki okazyjnie. Niegolewskich 8 m. 11. 7173

Samochód osobowy 2-118

Ford V 8 - (USA 1939) 85 KM

po generalnym remoncie prawie nowy sprzedam z prawem własności.

Oferty „PAP" Poznań, Mielżyńskiego 8 nr. II. 432/47

Karakuły luźny fason okazyjnie. Ratajczaka 31 m. 2. 7189

Okazyjnie 2 kanapy, szafa, łóżka itd. Długa 11 m. 7. 7179

Sprzedam maszynę do szycia. Poznań, Madalińskiego 8 m. 35. 7168

Futro karakułowe, lis srebrny. Piekary 11 m. 4, w podwórzu, I ptr. 7166

Parcela tysiąc m² Dąbrowskiego 165.000,—. Oferty: „PAR", Ratajczaka 7, pod „2,281". 7242

Kamienicę blisko Starego Rynku 1.500.000 sprzedam. Oferty: „PAR", Ratajczaka 7, pod „2,280". 7241

Modne pantofle, szyte, na drewnianych spodach, oraz letnie obuwie poleca Pracownia, Bogusławskiego 19a m. 6, tel. 73-04. 7204

Maszyna szaflowa Singer, jak nowa. Małeckiego 4 m. 7. 7246

Fortepiany, pianina, fisharmonie, sprzedaje i kupuje Magazyn Fortepianów św. Marcin 22, podwórze, tel. 23-91. 6634

Sprzedam ręczny, żelazny magiel domowy, wyżymaczkę, wałki gumowe. (Górczyn Kopanina) ul. Gostyńska 23. 6907

Sienniki, worki, chodniki, koce, filc, materiały meblowe, linoleum, szpagaty, aparaty radiowe. Pertek. Kraszewskiego 17. 2-42

Radiowe aparaty na prąd zmienny, uniwersalny, baterie, lampy radiowe, akumulatory, anodówki, poleca F-a „Kontakt", Szkolna nr 12, tel. 10-01. 1-576

Młyńskie maszyny, pasy, gurty, siatki, gaza, szczeliwa azbestowe, konopne, wały pędne, koła pasowe, klingerit, motory, nalewy na kamienie, wszelkie artykuły młyńskie poleca „Technomlyn", Warszawa, Jerozolimskie 28. 2-1

Kamienice — Wille — Domy — Domki — Parcele — Place — Gospodarstwa — Składy — wyjątkowe okazje — Poleca do kupna. — Poszukuję do sprzedaży. Tranzakcje przeprowadza fachowo, solidnie i dyskretnie Firma „UNION". Poznań, Rzeczypospolitej nr 4. 6460

Kupna

Sznurki oraz szczeliwa konopne, bawełniane, azbestowe kupujemy — „Artebe", Kantaka 10. 1-302

Konie na rzeź kupuje St. Gałkowski, Poznań, Zamkowa 7, tel. 31-55. Własny samochód do dyspozycji. 5618

Woski, stearynę, tłuszcze, wszelkie artykuły chemiczne, płacę najwyższe ceny. Wytwórnia „Słoń", Kantaka 7. 5743

WEŁNĘ
owczą surową
stale kupuje i zamienia na tkaniny gotowe albo na włóczkę maszynową i szydełkową. Płaci najwyższe ceny
Łódzka Hurtownia Artykułów Włókienniczych, Poznań, św. Marcin 61. Tel. 35-40. 5890

Kupuje konie stale na rzeź. Płacę najwyższe ceny. Samochód transportowy do dyspozycji. — Rzeźnictwo końskie Ignacy Nowak, Poznań, Daszyńskiego 26, tel. 21-10 i 21-11. 5945

Książki powieściowe, naukowe, szkolne, kupuje — księgarnia Gierczaka, Poznań, Daszyńskiego 59. 6191

Srebro, łom, kupuje po najwyższych cenach „Farmachemia", Poznań, ul. Libelta 11. 6442

Kupię
kompresor, blachę duralową, 1,5—2 mm gilotynę.
Jarochowskiego 50 m. 3 godz. 19—20-tej. 6895

Maszyny, narzędzia do obróbki drzewa i metalu kupuje Dom Handlowy „Okazja", Grobla 1b. 1-578

Prasy (kozły) do fornierowania kupi Malewicz, Stawna 5, stolarnia. 6865

Kupimy maszyny potrzebne do wyrobu kartonaży. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 6904.

Węże parciane, nowe i używane, kupuje stale — „Hatech", Marcina 65. 7008

Motory elektryczne kupuje stale f-ma „Energia", Poznań, 23 Lutego 23 (dawniej Pocztowa) tel. 34-92. 2-63

Maszynkę elektryczną do podnoszenia oczek kupię. Liśkiewicz, Poznań, Gorczyczewskiego 11 m. 5. 7183

Kupię motocykl 100—125 cm na starter w b. dobrym stanie. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 7172.

Platformę 2—3 ton, ogumioną na resorach pierwszorzędną kupię. M. Czubek i Ska, Libelta 10, tel. 36-91. 7170

Wózek ręczny dwukołowy do 500 kg kupimy. Zgłoszenia: Mielżyńskiego 19, tel. 97-35. 7231

Maszynę automat do napełniania torebek budyniowych i proszków, kupię. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 7078.

Dom lub willę wprost od właściciela. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 7067.

Cynę angielską w prętach kupi zakład blacharski. Poznańska 44. 7060

Wannę cynkową kupię, cena. Of. „Głos Wielkopolski" nr 7057.

Gospodarstwo 60—100 mórg może być bez inwentarza, kupię. Pośrednicy nie wykluczeni. Zgł. z podaniem ceny pod nr 2-109 „Głos Wielkopolski" Gniezno.

Maszyny do pisania, liczenia, powielacze, kupuję, sprzedaje, fachowo naprawia. „Rema", Poznań, św. Marcin 5, tel. 44-07. 6087

Kupimy maszynę ręczną do krojenia materiałów
Wytwórnia Konfekcji i Odzieży Zawodowej
Kajataniak, Juszczak i Walczak
Poznań, Stary Rynek 73 7230

Kożuch dla woźnicy, kupię. Oferty „PAR" Ratajczaka 7 pod 2,223. 7197

Wentylator okienny na prąd, kupię. Oferty „PAR" Ratajczaka 7 pod 2,222. 7196

Kamienice, wille, składy, poszukuje, Gruszczyński, Wawrzyniaka 22, tel. 13-26. 7124

Willę lub parcelę Poznaniu lub Puszczykowie, wprost od właściciela, kupię. Oferty „PAR" Ratajczaka 7 pod 2,250. 7222

Maszynę do liczenia
1 lub 4 działaniową, ręczną ewtl. elektryczną kupię. Oferty: „Gł. Wielkop." nr 6776.

Cztery maszyny do liczenia kupi natychmiast Okręgowy Oddział Włókienniczy „Społem" w Poznaniu, ul. Kantaka 1. 7219

Inwalidzki wózek trzykołowy, motorem lub bez, kupię, tel. 75-92. 7201

Pas gumowany 7—8 cm szeroki, kupię. Grudzieniec 16, tel. 29-92. 7200

Pistolet mały do lakierowania natryskowego, kupię. Grudzieniec 16, tel. 29-92. 7199

Maszynę leworamienną cholewkarską kupię. Pejka, Poznań, Słoneczna 21. 6523

Kupię w śródmieściu sklep galanterii męskiej i damskiej lub innej branży. Of. „Głos Wielkopolski" nr 7122.

Kupuję meble używane. Ludkiewicz, Żydowska 6, skład. 6499

Motopompę benzynową kupi — „Hatech", Marcina 65. 7012

Kupię willę albo dom wypalone lub zniszczone, najchętniej centrum. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 6861.

Zamiana

Zamienię radio, anoda, na zmienny. Kręta 5 m. 3. 7048

2 pokoje z kuchnią, łazienką na Ratajach zamienię na pokój z kuchnią w centrum. Of. „Głos Wielkopolski" nr 6989.

Pokój z kuchnią przy parku Sołackim, zamienię na dwa, okolica Jeżyc. Wiadomość: Poznańska 44, zakład blacharski. 7059

Zamienię 3 pokojowe, kuchnia, łazienka, czyste, bez sublokatorów, Śródmieście na równorzędne 4½ pokojowe Jeżyce lub górne Śródmieście. Oferty nr 397 „Czytelnik", Armii Czerwonej 1. 7186

WEŁNĘ OWCZĄ stale kupuje po najwyższych cenach i wymienia na włóczki kolorowe, także za pośrednictwem poczty
WEŁNA
Czesław Białecki
SKUP — WYMIANA — HURT
Poznań, ul. Roosevelta 19 - tel. 70-57
Oddział w Bydgoszczy, Dworcowa 54, tel. 33-13
Biura czynne od 8-15 w soboty od 8-13 6608

4 pokoje z kuchnią, łazienką itd. w śródmieściu, niewyremontowane do wynajęcia. Oferty nr 396 „Czytelnik" Armii Czerwonej 1. 7185

3 pokoje do wyremontowania, ul. Winogrady. Oferty z podaniem posiadanej gotówki „Głos Wielkopolski" nr 7165.

Posiadam 600 tys. zł, oczekuję propozycji. Of. „Głos Wielkopolski" nr 7120.

Wolne lokale

Wspólnika do odbudowy mieszkania 2 pokoje kuchnią, I piętro, Marcina, szukam. Zgłoszenia Słowackiego 18 m. 15, dom podwórzowy. 7191

Ubikacja na warsztat instalatorski. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 7106.

Poszukuję pokoju umeblowanego przy poważnej rodzinie. Tel. 73-44 do 2-giej godz. 7075

Potrzebny pokój z kuchnią lub bez. Zgł.: Jeżyce, Janickiego 5 m. 1. 6637

Poszukuję 3—5 pokojowego mieszkania w śródmieściu za zwrotem kosztów remontu względnie do wyremontowania. Najchętniej okolica Opery lub Poczty Głównej. Adres wskaże „Głos Wielkopolski" nr 7034 lub tel. 42-03.

„AUTOBIEG"
Spółdzielnia Pracy Kierowców i Mechaników Samochodowych
prowadzi warsztaty naprawy: aut, motocykli, motorów ropnych i maszyn parowych.
Naprawy przyjmuje zaraz,
wykonuje natychmiast.
Poznań, ul. Dąbrowskiego 72 — Telefon 10-57 7047

Ubikację na skład, cichy warsztat, lub mieszkanie wydzierżawię. Adres wskaże „Głos Wielkopolski" nr 7113.

Sprzedam lub wydzierżawię skład z mieszkaniem po remoncie, nadający się na każdą branżę, przy głównej ulicy. Informacje Daszyńskiego 34, skład cukierków. 7101

Młodzi małżeństwo poszukują pokoju z kuchnią za zwrotem kosztów. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 7088.

Pokoju Śródmieściu lub Osiedle Grunwaldzkie poszukuje studentka. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 7085.

Inteligentny pan z własną pościelą poszukuje pokoju w Śródmieściu. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 7119.

Poszukuję składu spożywczego z przyległym mieszkaniem w woj. poznańskim. Adres „Głos Wielkopolski" Gniezno nr 2-110

Poszukuję pokoju umeblowanego z używaniem kuchni. Zwrot remontu. Grottgera 3 m. 1. 6880

Dzierżawy

Restaurację, skład kolonialny, Poznaniu lub prowincji, wydzierżawię. Of.: „PAR", Ratajczaka 7, pod „2,110". 6816

Zguby

Wynagrodzę zwrot teki zostawionej 2 lutego kościele Jeżyckim, ewtl. zwrot dokumentów, Nad Wierzbakiem 14 c I. 6881

Unieważniam książeczkę tożsamości RKU Wągrowiec na nazwisko Gabryel Bielicki, Kamienica. 2-56

Śniegowiec zgubiono, znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Sołacz, Góralska 7. 7141

Unieważniam zgubioną legitymację studencką, Milewska Jutta. 7070

Unieważniam osobiste papiery na nazwisko Maria Jóźwiak, Fabryczna 34b. 7160

Zgubioną kartę R. K. U. Poznań oraz inne papiery na nazwisko Czesław Ratajczak, unieważniam. 7069

Zagubioną legitymację nr 64 na nazwisko Halina Koźlikowska, wydaną przez Dyr. Lasów Państw. Poznań, unieważniam. 7055

Unieważniam kartę rozpoznawczą, wydaną przez Zarząd Miejski Lublin, na nazwisko Sabina Kacka. 7105

Zaświadczenie rejestr. R. K. U. Krosno Odrzańskie nr 3633, Marian Łysiak, ur. 1. 5. 1918, unieważniam. 7102

Wilk żółty, na prawym przednim udzie naroślą, zaginął, zwrot za wynagrodzeniem. Ostrzegam przed kupnem. Grudzieniec 16, tel. 29-92. 7198

Unieważniam skradziony dowód zameldowania milicyjnego na nazwisko Wojciech Marcinkowski, zam. Wybickiego 5. 7184

Dnia 27 stycznia 1947 skradziono dowód osobisty, karty rejestracyjne, na nazwisko Bronisława, Eleonora, Włodzimierz Jackowiak, Poznań, św. Marcin 45a. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem. 7221

Unieważniam zgubioną legitymację P. K. P. Marianna Mejbaum. 7111

Uczciwy znalazca portfelu z dokumentami, zagubionego w dniu 5. 2. 47 w tramwaju nr 2, przy ul. Armii Czerwonej, proszony jest o oddanie za wynagrodzeniem. Zgoda 14 m. 9. Mogilnicki. 7096

Poszukiwania

Kto razem przebywał z Janem Kaniewskim z Strzyżewa gm. Dobrzyca, pow. Krotoszyn w początkach 1940 r. w Poznaniu, na ul. Młyńskiej lub wie o dalszym jego losie, proszony jest o wiadomość. M. Witt, Poznań, Ratajе, Milczańska 3. 6914

Poszukuję Stasika Michała i żony Anieli z Ziemniaków, zam. dawniej w Samborze, Średnia 43. Jan Ziemniak, Drwalewice, pow. Kożuchów. Wiadomość wynagrodzę. 2-115

Uwaga! Pluton łączności Poznań. Kto by wiedział o losie Kazimierza Błażejewskiego, który jako cyklista wyjechał w sierpniu 1939 kierunek Warszawa, proszony jest o wiadomość. Serwacy Błażejewski, Iwno, poczta Kostrzyn, pow. Środa. 7180

Poszukuję syna Tadeusza Ziemniaka, służył w wojsku sowieckim 1944. Ostatni jego pobyt w Częstochowie skąd otrzymałem list z fotografią, do Drohobycza. Kto by wiedział o jego pobycie proszę o wiadomość rodzice Jan i Katarzyna, Drwalewice, pow. Kożuchów. Za wynagrodzeniem. 2-114

Różne

Materace sprężynowe w każdej ilości dostarcza firma „Sława", Poznań, Łąkowa 20, tel. 25-76. 6416

Parkietowe posadzki układa, czyści i konserwuje. Biuro, Piekary 12a, tel. 42-26. 6259

Prace stolarskie drzwi i okien przy kilku budynkach w Antoninku wyda M. Czubek i Ska, Libelta 10, tel. 36-91. 7169

Dyplomowany mistrz mechaniki przyjmuje do naprawy przyrządy: naukowe, lekarskie, pomiarowe oraz foto-aparaty, Sierocа 1 m. 3. 7218

Pracownia gorsetów poleca biustonosze, pasy na ciążę. Wanda Kęcińska, Sienkiewicza 3 m. 4, (Jeżyce). 7104

Powozy do ślubu poleca „Transport", Wierzbięcice nr 39, m. 7. 6454

Najsłynniejszy psychograf-olog darem jasnowidzenia nieomylnie przepowie każdemu jego wydarzenia życiowe. Określi dokładnie charakter, kierunek zdolności, rady, przeznaczenie. Napisać pytania, datę urodzenia, załączyć 50 zł zadatku. Odpowiedzi za zaliczeniem „Martyni" Kraków, Skrytka pocztowa 475. 1-295

Matrymonialne

Małżeństwa kojarzymy szybko, dyskretnie, szczęśliwie. Bogate partie w całej Polsce. Moc podziękowań. Łódź 1, skr. 163. 5449

Kawaler lat 44, kupiec z gotówką, pragnie zapoznać pannę lub wdówkę posiadającą skład handlowy. Cel ściśle matrymonialny. Of. „Głos Wielkopolski" nr 6902.

Kawaler kupiec, przemysłowiec, lat 40, posiadający nieruchomość, gotówkę, poślubi religijną, przystojną, posiadającą interes, przemysł. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 2-112.

Domatorka, lat 36, pozna pana inteligentnego, cel matrymonialny. Of. „Głos Wielkopolski" nr 7167.

Kawaler, lat 36, na posadzie, poszukuje pannę, wdówki, małym gospodarstwem, damskim lub interesem, cel matrymonialny. Wita, Poznań-Górczyn, Zgoda 24 m. 1. 7135

Lekarz na prowincji pozna panią subtelną, pragnącą w małżeństwie znaleźć szczęście. Poważne oferty z fotografią proszę kierować — lekarz. Pustków, pt. Gniechowice, wojew. wrocławskie. 2-116

Wdówka bezdzietna, lat 50, wesołego usposobienia, pragnie poznać pana na stanowisku, łagodnego usposobienia, cel matrymonialny. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 7076.

Licealistka, blondynka, lat 24 z braku znajomości pozna pana kulturalnego na stanowisku (studenci nie wykluczeni) w celu matrymonialnym. Oferty możliwie z fotografią kierować do „Głos Wielkopolski" nr 7072.

Przystojna, kulturalna, lat 23 (rozwódka) pozna pana na stanowisku tych samych walorów, cel matrymonialny. Poważne oferty „Głos Wielkopolski" nr 6922.

Piękna sierota po więźniu politycznym, dobra gosposia, lat 19, wesoła, zdrowa, prawego charakteru. Zamożni panowie bez nałogów do lat 40. Cel matrymonialny. Oferty fotografia: Wyszyny, poczta, nr legitymacji 191. 2-57

Szuka lokalu

Poważny, inteligentny student leśnictwa poszukuje pokoju. Oferty: „Gł. Wielkopolski" nr 6757.

Solidny student ekonomii poszukuje pokoju. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 6915.

Poszukuje składu z małym mieszkaniem na prowincji. Aleje Marcinkowskiego 18 m. 8, Jędrzejkowska. 7031

2 tysiące zapłacę za pokój z wygodami, ładny, dwie studentki. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 6363.

2 panów poszukuje pokoju cena obojetna. Of. „Głos Wielkopolski" nr 6309.

2 studentki A. H. poszukują pokoju umeblowanego Oferty „PAR" Mielżyńskiego 8 nr II 450/47. 2-120

Pokoju niekrępującego szukam. Cena obojętna. Oferty nr 393 „Czytelnik" Armii Czerwonej 1. 7182

Studentka medycyny poszukuje pokoju z wygodami przy kulturalnej rodzinie. Cena obojętna. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 7174.

Student medycyny poszukuje pokoju. Of. „Głos Wielkopolski" nr 7150.

Spokojny, uczciwy, dobrze sytuowany, poszukuje pokoju Śródmieściu. Of. „Głos Wielkopolski" nr 7149.

Poszukuję składu wyremontowanego lub przeprowadzę remont, w Śródmieściu. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 7140.

Student idealny sublokator, poszukuje pokoju, możliwie centrum. Of. „Głos Wielkopolski" nr 7132.

Wszelkie naprawy radiowe
wykonuje
Dóm Radiowy
Poznań, św. Marcin 45 a. Tel. 39-56
Rzetelna obsługa
Kupuje lampy i części radiowe
7027

Unieważniam książkę wojskową, kartę ewakuacyjną, kartę majątkową, zaświadczenie zameldowania. Wojciech Kusiński, Świednica 46a, Wschowa. 2-88

Zagubiono 5 lutego tramwaju 4 torebkę z policyjnym zameldowaniem, dokument ślubu na nazwisko Zofia Psik. 7056

Unieważniam zagubione zaświadczenie wojskowe R. K. U. Wieluń na nazwisko Jan Jakubiak, Kępno, Graniczna 1. 7095

Zgubioną kartę rejestracyjną R. K. U. Kościan, unieważniam. Jan Celka. 7143

Książkę wojskową oraz kartę demobilizacyjną na nazwisko Bronisław Chaciej, wydane w Białymstoku, skradzione w Świebodzinie, woj. poznańskie, 26. 1. 1946, unieważniam. 7126

Unieważniam zagubioną kartę rejestracyjną R. K. U. na nazwisko Krzyśko Wiktor, Połajewo, pow. Czarnków. 7157

Unieważniam zagubioną kartę rejestracyjną R. K. U. na nazwisko Jarosław Maruszewski, Wolsztyn. 7153

Unieważniam zgubione: dowód osobisty, książeczkę wojskową, zameldowanie policyjne, kartę ewakuacyjną nr 185, Stefan Michajłów, Kosieczyn, pow. Międzyrzecz. 6710

Unieważniam skradzione dokumenty: dowód rejestr. R. K. U. Gniezno, policyjne zameldowanie, tymczasowe zaświadczenie dyplomowe, zaświadczenie kolejowe na ulgowe bilety miesięczne, na nazwisko Kozłowski Franciszek, ur. 23. 11. 1914 r. w Róży, pow. gnieźnieński. zam. w Gnieźnie, Libelta 31. 7064

Sztandary, chorągwie,
paramenta kościelne
wykonuje jedyna fachowa, na miejscu znana od lat firma
KĘDZIERSKA
Poznań, Górczyn ul. Zgoda 20 Dojazd tramwajem 4 i 5. Nagrodzona na P.W. K. Tel. 64-63 6070

Teatry i kina

Piątek, 7 lutego 1947

Teatr Wielki: dziś, godz. 19-ta — „Cavalleria" i „Pajace"; jutro, godz. 19-ta — „Harnasie" i „Cagliostro".

Państw. Teatr Polski: dziś i jutro, godz. 19-ta — „Dom otwarty".

Teatr Nowy: dziś i jutro, godz. 19-ta — „Pygmalion".

Teatr Komedia Muzyczna: dziś i jutro, godz. 19,30 — „Ciotka Karola".

Teatr Aktora i Lalki (św. Marcin 8): Teatr Aktora: dziś i jutro, godz. 18-ta — „Zmarznięte serce". **Teatr Lalki:** dziś i jutro, godz. 16-ta — „Złota rybka".

Teatr Mały (Słowackiego 19/21): dziś i jutro, godz. 19-ta — „Dzień bez kłamstwa".

W kinach poznańskich:

Apollo: godz. 16, 18 i 20-ta — „Wielki walc"; **Bałtyk:** godz. 15, 17.30 i 20-ta — „Zakazane piosenki"; **Muza:** godz. 16, 18 i 20-ta — „Śluby kawalerskie"; **Rialto:** godz. 16, 18 i 20-ta — „Ukochana"; **Warta:** godz. 16, 18 i 20-ta — „15-letni kapitan".

Kino Oświatowe TUR z powodu zakładania aparatury dźwiękowej jest nieczynne do odwołania.

Program audycyj radiowych na sobotę, 8 bm.

6.00 Sygnał czasu, „Kiedy ranne" i kalendarz historyczny; 6.05 Dziennik poranny; 6.20 Gimnastyka; 6.30 Muzyka poranna; 6.57 Sygnał czasu; 7.05 Muzyka; 7.15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy stołecznej; 7.35 Program na dzień bieżący; 7.40 Muzyka; 8.30 Informacje ogólnopolskie; 8.40 Skrzynka PCK; 8.50 Audycja szkolna; 9.35 Przerwa; 11.30 Chóry i soliści rosyjscy; 11.50 Kronika Poznania i Wielkopolski; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży mariackiej; 12.05 Audycja dla świetlic robotniczych; 12.35 Pieśni w wyk. Ireny Jęsiakówny; 12.55 10 minut poezji; 13.05 Muzyka obiadowa. Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R. z udziałem Barbary Rudzkiej i Józefa Korolkiewicza (śpiew); 14.00 „Z mikrofonem na wędrówce"; 14.15 Koncert Orkiestry Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. Mieczysława Giżelskiego; 14.55 Wiadomości bieżące; 15.00 „Maria Curie-Skłodowska" — słuchowisko dla dzieci starszych, pióra Gabrieli Pauszer; 15.30 Skrzynka techniczna; 15.40 Utwory Franciszka Liszta w wyk. Tatiany Woytaszewskiej-Janiszewskiej (fortepian); 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.30 Pieśni w wyk. Zespołu wokalnego P. R. pod dyr. Jerzego Kołaczkowskiego; 16.45 Komentarz wydarzeń krajowych; 16.55 Audycja dla młodzieży; 17.20 Z życia kulturalnego; 17.25 „Przy sobocie po robocie"; 18.30 „Nauka przy głośniku"; 19.00 Audycja dla wsi; 19.15 Nadprogram; 19.25 „Kalejdoskop muzyczny" w oprac. Mariana Obsta; 19.45 Skrzynka ogólna nr 68 — listy radiosłuchaczy omówi Alfred Sikorski; 19.52 Pogadanka z okazji Tygodnia Tow. Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych; 19.57 Wiadomości sportowe; 19.59 Sygnał czasu; 20.00 Dziennik wieczorny; 20.25 Audycja słowno-muzyczna pt. „Mieczyś pojechał na narty" w oprac. Jerzego Młodziejowskiego w wyk. artystów Teatru Polskiego w Bydgoszczy; 21.00 Słuchowisko; 21.25 Koncert współczesnej muzyki polskiej. Wykonawcy: Aniela Szlemińska (śpiew), Seweryn Sniecikowski (obój), Teofil Rudnicki (klarnet), Bazyli Orłow (fagot) i Jerzy Gaczek (fortepian); 21.45 Audycja rozrywkowa; 22.00 Kwadrans prozy „Popioły" Stefana Żeromskiego; 22.15 Program ogólnopolski na jutro; 22.22 Program lokalny na jutro; 22.25 Koncert Orkiestry Tanecznej P. R. pod dyr. Jana Cajmera; 23.10 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 23.30 Koncert życzeń; 23.55 Streszczenie ważniejszych wiadomości dziennika wieczornego i zakończenie programu.

Państwowe Zakłady Samochodowe Nr. 3
Poznań, ul. Strumykowa 12/13
zakupią natychmiast
5 opon 650x16 oraz płótno gumowe na dach samochodowy
2-122

Saksofon Es, Alt, kupię. Of. „Głos Wielkopolski" nr 2-113.

Surowca wulkanizacyjnego, każdą ilość kupi Wulkanizacja, ul. Dąbrowskiego 89. 7093

Kupię pianino, szafę trzydrzwiową. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 7091.

Kupię sypialnię nowoczesną korzystnie. Of. „Głos Wielkopolski" nr 7090.

Kupię radio 3 zakresy, zmienny. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 7087.

Szelak w każdej ilości kupi F-a E. Matyklasiński, Poznań, Wrocławska 15, tel. 48-55. 6959

Pompy oraz silniki elektryczne, kupuje St. Duchowski, Poznań, Mielżyńskiego 16. 6997

Tokarnie, heblarki, frezarki, wiertarki, kupuje „Hatech", Marcina 65. 7010

Maszyny wszelkiego rodzaju, do obróbki żelaza, drzewa, kupuje stale „Hatech" Marcina 65. 7013

Pieniądz

Wspólnika z własnym autem (szofera) do częściowo zaprowadzonego już hurtu poszukuje. Of. „Głos Wielkopolski" nr 7133.

Fachowiec z branży tekstylnej z gotówką do 2 mil. złotych przystąpi do poważnej spółki lub przejmie przedsiębiorstwo tej branży. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 7121.

Wspólnika do czynnego młyna wodnego, gotówką 250.000 poszukuję. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 7073.

Wspólnika gotówką 600.000 poszukuje przedsiębiorstwo przemysłowe. Poważne zyski zapewnione. Of. „Głos Wielkopolski" nr 7114.

Przystąpię jako wspólnik z gotówką ponad 500.000 zł do młyna uruchomionego, posiadam magazyny oraz dobre ustosunkowanie bankowe. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 7171.

UWAGA, PRENUMERATORZY „Głosu Wielkopolskiego"

Chcąc otrzymać „GŁOS WIELKOPOLSKI" regularnie i na zamówiony okres, należy:

1. dokonać wpłat najdalej do 25 każdego mies.,
2. zamawiać przez pocztę do 15 każdego mies.,
3. pisać na przekazach wyraźnie nazwisko i adres. oraz
4. wpłacać pełną należność podaną na ostatniej stronie „Głosu Wielkopolskiego".

Wpłat pocztowych należy dokonywać na adres:

„CZYTELNIK" — KOLPORTAŻ
Poznań, ul Bukowska 3 lub ul. Daszyńskiego 48
Konto PKO V-4400 2505

Redakcja — Poznań. Wyspiańskiego 10. I piętro. Telefon 62-70, 67-11 (nocny)
Redaktor naczelny przyjmuje w godz. od 12—13. Sekretariat redakcji czynny codziennie od godz. 11—14.
Filia redakcji i administracji: w GNIEŹNIE, ul. Dąbrówki 1; w OSTROWIE, ul. Kościelna 9 — tel. 753
Nadesłanych rękopisów redakcja nie zwraca. Telefon Dyr. Delegatury 64-75.
Administracja: Ogłoszenia — Wyspiańskiego 10. I ptr. Telefon nr 64-75
Konto PKO V-4499. Bank Gospodarstwa Spółdzielczego 8.
Kolportaż (abonament, pojedyncze egzemplarze i kolporterzy): Poznań, ul. Bukowska 3. — Telefon 78-64
Konto PKO V-4400. Bank Gospodarstwa Spółdzielczego 25.
Warunki prenumeraty na miesiąc marzec: miesięcznie w Poznaniu w agenturach i kioskach zł 85,—; z odnoszeniem do domu zł 95,—. Na prowincji przez pocztę zł 90,— (zamawiać do 15-go każdego miesiąca w Urzędach lub u listonoszy), na prowincji (pod opaską) zł 95,— (przekazać należność pod adresem: „Czytelnik"-Kolportaż Konto PKO V-4400 do dnia 25-go każdego miesiąca).
Redaktor naczelny: Jan Zagierski. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik". Tłoczono w Drukarni św. Wojciecha pod Zarządem Państwowym w Poznaniu. K—15765

Cennik ogłoszeń: Za tekstem (strona 8-łamowa) 1-łamowy milimetr 10,— zł; większe wśród drobnych 1-łamowy milimetr 18,— zł; w tekście (strona 4-łamowa) 1-łamowy milimetr 40,— zł; na stronie Kroniki poznańskiej 1-łamowy milimetr 30,— zł. Zestaw tabelaryczny i skomplikowany 50% drożej. Drobne: Pierwsze słowo tłustym drukiem 16,—, każde dalsze słowo 8,— zł (najmniejsze ogłoszenie 80,— zł); dla poszukujących posad i osób, zaginionych wskutek wojny: pierwsze słowo tłustym drukiem 10,— zł, każde dalsze słowo 5,— zł (najmniejsze ogłoszenie 50,— zł). A, i, w, z, do, od itd. znaki, skróty, cyfry do 5 liczb — każde liczy się za 1 słowo. W wydaniach niedzielnych i świątecznych obowiązuje dopłata w wysokości 60%. Rabatu nie udziela się. Wszystkie ogłoszenia płatne są przed wydrukowaniem.